

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal, pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitolową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liżbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitolowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Plossa ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 10
maja b. r. nadać najmiłościwiej podurzędni-
kowi pocztowemu, Ferdynandowi Gerla cho-
wi w Tarnowie, przy sposobności przenie-
sienia go w stan stałego spoczynku, srebrny
krzyż zasługi z koroną.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła
asystenta pocztowego, Piotra Biłochę z
Radziechowa do Buczacza.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem
do powszechnej wiadomości, że komisya oboho-
dowa wraz z rozprawą ekspertyczną dla pro-
jektowanej budowy nowego głównego budyn-
ku stacyjnego na stacji w Wybranówce przy
linii kolei Lwów-Itzany, odbędzie się dnia
17 czerwca 1903 i rozpocznie o godzinie 11
minut 45 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być wy-
łączone, wraz z planami wyłożone będą
stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18
lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie
gminnym w Wybranówce poczynając od 29
maja 1903 przez 14 dni do przejrzenia dla
ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywła-
szeniu można wnieść w ciągu powyższych
14 dni na ręce c. k. starostwa w Bóbrce
lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględ-
nione.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem
do powszechnej wiadomości, że zarządzona

przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych po-
nowna rewizya trasy dla projektowanej ko-
lei lokalnej LwówPodhajce, na przestrzeni
od klm. 17-5 poczynając odbędzie się pod kie-
rownictwem c. k. starosty dr. Stanisława
Ustyanowskiego:

Dnia 3 czerwca 1903 o godzinie 11
przed południem w urzędzie gminnym w Mi-
kołajowie co do prowadzenia trasy i położe-
nia stacji w obrębie powiatu bóbreckiego.

Dnia 4 czerwca 1903 o godzinie 9
przed południem w lokalnościach urzędó-
wych Rady powiatowej w Przemyślanach co
do trasy i położenia stacji w obrębie powia-
tu przemyskiego.

Dnia 5 czerwca 1903 o godzinie 9 przed
południem w c. k. starostwie w Brzeżanach
co do trasy i położenia stacji w obrębie te-
go powiatu.

Dnia 6 czerwca 1903 o godzinie 9 przed
południem w c. k. starostwie w Podhajcach
co do trasy i położenia stacji w obrębie te-
go powiatu.

Interesenci mogą swe życzenia lub za-
rzuty przeciw projektowi, który jest wyłożo-
ny przez 8 dni do przejrzenia dla ogółu w
c. k. starostwach w Bóbrce, Przemyślanach,
Brzeżanach i Podhajcach, wnieść ustnie lub
na piśmie przy komisji.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21
maja b. r. do l. 65-842 o zarządzeniach we-
terynarsko-policyjnych co do przywozu zwie-
rząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz,
świń) z Węgier i Krocacyi-Slawonii do kró-
lestw i krajów reprezentowanych w Radzie
państwa, — zamieszczono jest w „Dzienniku
urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety
Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 maja.

Nieustannie zwraca się Turcyja prze-
ciwko Bułgaryi z zarzutem, jakoby rząd księ-
stwa postępował nielojalnie, a już co naj-
mniej niedość energicznie.

Wielki wezyr Ferid basza oświadczył
bez ogródek parę dni temu w rozmowie z pe-
wnym dyplomata, że podżeganie bułgarskie
są główną zaporą w przeprowadzeniu reform.
W ogóle od samego początku zamieszek w Mace-
donii stara się Turcyja zepchnąć winę za nie
na Bułgaryę. Ona to, zdaniem Porty, po-
pierała komitety macedońskie moralnie i ma-
teryalnie; ona przez palce patrzyła na prze-
kradanie się zbrojnych oddziałów przez granicę
macedońską; ona ułatwiała im nabywanie
dynamitu — słowem wszystkiemu, wszędzie
i ciągle winna ona — Bułgarya! Wobec te-
go nie zdziwi nikogo formalna obława, jaką
po znanych wypadkach w Salonice i Kon-
stantynopolu urządzono na Bułgarów, prze-
dewszystkiem oczywiście w Salonice samej,
nawet zaś w Ueskubie i Monastyrze. Dotych-
czasowe zapewnienia Bułgaryi, że wszelkich
dokłada starań dla strzeżenia granicy i że
rząd w Sofii jak najlojalniejsze żywi wobec
Turcyi zamiary, nie nie pomogły.

Może nowemu gabinetowi, który wła-
śnie ukonstytuował się pod firmą Petrova, po-
wiedzie się przekonać tę głęboko zakorze-
nioną nieufność. Wszak składa się on prze-
wážnie z ludzi należących do stronnictwa
stambułowskiego, które do swojego progra-
mu politycznego przyjęło jako główną zasa-
dę: utrzymanie za jaką bądź cenę jak naj-
lepszych stosunków z W. Portą, uważając je
za pierwszy warunek samostanowienia i pomyśl-
nego rozwoju Bułgaryi. Przestrzeganie ta-
kiej zasady nie wymaga atoli wedle oświad-
czenia nowego prezesa gabinetu, aby Bułga-
rya miała rzec się swych sympatyj dla Ma-

cedonii. Żywiąc gorące uznanie dla pobra-
tymczej ludności, Bułgarya szczerze uznaje
zwierzchnictwo Turcyi i w tej chwili niczego
nie pragnie oprócz tego, by jej synom żyjącym
pod berkiem sułtana umożliwiono znosić eg-
zystencję. W tych aspiracyach Bułgarya
nie wykracza bynajmniej po za cele zapro-
jektowanych przez Austro-Węgry i Rosyję
reform i starać się będzie wszelkimi siłami,
aby stało się zadość wielkodusznym inter-
wencyom wzmiankowanych dwóch mocarstw.

Równocześnie z tą enuncyacją przywa-
tnego charakteru pojawiła się urzędowa de-
klaracya nowego gabinetu. W niej ograni-
czono się na zapewnieniu, że nowy rząd,
posiadając zaufanie księcia stać będzie wytrwa-
le na straży dobra kraju, doloży wszelkich
starań, aby zająć w obec wszystkich mocarstw
na wskrós prawidłowe stanowisko i utrzy-
mać z Rosyją oswobodzicielką jak najlepsze
i najserdeczniejsze stosunki. W zakresie zaś
polityki wewnętrznej będzie przestrzegał pil-
nie konstytucyi i ustaw krajowych. Rząd, o-
pierając się na ludzie — kończy deklaracy-
ę — uważa za główny swój cel wydoby-
cie państwa z obecnego trudnego położenia
bez naruszenia atoli interesów narodowych.

Przyboczna Rada kolei państwowych.

P. Minister kolei żelaznych, na podsta-
wie przepisów §. 2, zatwierdzonego Najwyż-
szem postanowieniem z dnia 18 lutego 1897
statutu dla przybocznej rady kolei państwo-
wych, zamianował członkami tej instytucyi,
względnie ich zastępcami z Galicyi na ok-
res trzyletni:

I. Ozłonkami:

Leopolda Baczewskiego, członka
Izby handlowej, właściciela rafinerii spiry-
tusu we Lwowie;

Łazarza Blocha, prezydenta Izby han-
dlowej, wiceburmistrza, kupca w Brodach;

O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Gdy znalazła się w swojej komnacie
ypialnej, zaczęła po niej biegać, potrąca-
jąc się o sprząty, o ściany, zgrzytała zębami,
groziła komuś pięścią, zrywała z siebie
brylanty, szmaragdy, rubiny, ciskała je na
ziemię...

Temu gwałtownemu wybuchowi gniewu
przypatrywała się z pod oka stara Wo-
łoszka, siedząca przed kominem na niskim
stołku; przypatrywała się obojętnie, bez cie-
kawości, jak się patrzy na coś bardzo po-
wzedniego, powtarzającego się często.

— Tyle świata przebiegłam, tyle nie-
wygód zniosłam dla niego, a on powitał mnie,
jako obcą — wołała Laura, bijąc pięścią w
stół, w krzesła, w skrzynie.

Nagle zwróciła się do starej Wołoszki,
nieruchomej ciągle, spokojnej i rzuciwszy w
nią szkarłatnym trzewikiem, zerwanym z no-
gi, wrzasnęła ze złością:

— Czego wytrzeszczasz na mnie głupie
oczy, jako stary pułacz, kochanico dyabłowa.
Miałobyś radzić, urągasz mojej boleści swoimi
słami czarownicy.

Stara Wołoszka, niegdyś nianka, obe-
nie towarzysza, powiernica bojarówny, ro-
biła w istocie wrażenie czarownicy. Sucha,
żółta, pomarszczona, z oczami zapadniętymi,
z ustami bezzębnymi, z nosem zagiętym, łą-
czącym się prawie z brodą, odziana w zie-
loną chustkę, czerwoną suknię i w żółte
trzewiki, byłaby wzbudziła niewątpliwie po-
dejście w każdym inkwizytorze, wężącym
za „kochankami szatana”.

— A mówiłam — odezwała się skrzy-
piącym głosem papugi — mówiłam panien-
ce, jako nie trzeba dulać jedwabnej mowie
gładkich paniąt, bo to rodzaj węzowy.

— Głupia jesteś ze swoim nudnem
gdakaniem szpetnej kury, od którejby nawet
kulawy kogut drapał za dziesiątą granicę —
rzekła Laura. — Co ty możesz wiedzieć o
kochaniu? Nawet chłopski latawiec nie wziął-
by się na twoją szpetotę.

I zdjawszy z ręki złotą obrączkę, pu-
ściła ją na posadzkę kamienną.

— Wróci do mnie, nie wróci... wróci,
nie wróci — mówiła półgłosem, goniąc za
toczącą się obrączką.

Jeżeli ją pochwyci, zanim upadnie, za-
nim się zatrzyma — taka była wróżba —
wróci do niej serce ukochanego.

Ale obrączka stanęła, zatrzymawszy się
o nogę stołu, nim Laura zdążyła jej dopaść.
Więc skopała pierścień niewinny i zwró-
ciła się z płaczem do starej Wołoszki.

— Miłuję go, miłuję nad zdrowie, nad
zbawienie duszy mojej — szeptała, tuląc się
do nianki. — Gotuj zioła, Aleksandro, praż
proso w ryńciance, pal liście jesionowe po-
społu z kostkami nietoperza, czyni wszystko,
co ci twoja sztuka wskazuje, aby on mnie
miłował, jako ja jego miłuję.

— Nie chcesz, paskudna wiedźmo? —
wrzasnęła, kiedy Aleksandra milczała. — Nie
współczujesz mojej boleści? Żeby cię twój

kochanek piekielny, trądem nawiedził, żebys
zgniała żywcem!

I przerzucając się znów z gwałtownego
tonu pogrozek i klątw w szept prośby, mó-
wiła, głaskając starą niankę po twarzy.

— Ty możesz mi wrócić jego chęć, je-
go serce. Samego szatana wezwij do pomocy.
On stawi się na twoje zaklęcie.

— Jegomóś pan Szatan słucha rad
tylko mowy egipskiej albo tatarskiej, a ja
tej mowy nie wiem — odezwała się Ale-
ksandra.

— To naucz się jej, sowo przebrzy-
dła — zawołała znów Laura z wściekłością —
jeśli ci reszta nikczemnych lat miła! Siła
tego podłego nasienia tatarskiego włóczy się
po Wołoszy i w ziemiach polskich.

Kiedy się to działo w pokojach go-
ściennych, Heraklides usiłował zasnąć w swo-
jem łóżku, przysłoniętem jedwabną, szkarła-
tną kotarą.

Ale sen nie przychodził.

Na dworze dobijał się ciągle wicher,
wstrząsając drzwiami, oknami zamku, a w
jego głowie przewalał się tłum niespokojnych
myśli. Układał plany, obliczał siły Łaskie-
go, porównywał je z wojskiem hospodara
Aleksandra.

Nareszcie nadszedł sen, lecz tylko na
krótko, księcia bowiem zbudziła trwoga, sil-
niejsza od znużenia.

Śniło mu się, że na piersiach siadła
mu zmora cielskiem kosmatem. Ostroimi spo-
nami ryla się w jego gardło, ostroimi zębami
kąsała go w głowę. Tak mu jej cielsko
ciężyło na piersiach, że tehu mu brakło, że
się dusił.

Obudził się, krzyknawszy.

A ta zmora miała twarz Laury Tor-
mani, jej płomienne oczy, jej nos rzymski,
jej usta zmysłowe.

Stary Artakserkses, śpiący w sąsiednim
pokoju, przybiegł wystraszony.

— To nie, przyjacielu — uspokajał go
książę. — Przeraził mnie sen przykry, ale
sen to mara.

— Nie zawsze, wasza dostojność —
przeczył Greczyn. — Bywa, że przodkowie
ostrzegają w snach potomków umiłowanych.

A kiedy mu Heraklides opowiedział
swoją sen, pokiwał siwą głową i rzekł:

— Z oka nie spuszczać tej Wołoszki,
która przywlokła się za nami niepotrzebnie
do Polski.

XI.

W pierwszych dniach lutego ciągnął
drogą z Rytwan do Stopnicy liczny hufiec
zbrojny. Mimo ciszę i głuszę, jaka panowała
dokoła, szedł w szyku wojennym, czujny,
każdej chwili gotowy do odparcia niespodzie-
wanego napastnika.

Przedem postępowało dwóch konnych
drabów z załogi rytwiańskiej. Odziani w ło-
siowe kaftany, w długie płaszcze, podbite ba-
ranami, w czapki lisie z kłapkami na uszy,
wytyczyli wzrok przed siebie, rzucając od
czasu do czasu uważne spojrzenia na prawo,
na lewo, w mrocz lasu, rozłożonego po obu
stronach drogi.

Za tą pierwszą strażą szła druga w ta-
kiem oddaleniu, by mogła widzieć pierwszą
i ostrzedz ją o groźącym niebezpieczeństwie;
za drugą posuwała się trzecia, w takim sa-
mym porządku.

Teraz dopiero kopał się przez suchy
śnieg, rozsypujący się na wszystkie strony,
jak miękki puch, oddział jazdy strzelczej w
ciężkim kirysie, z rohatną, przytroczoną do
łędu, z mieczem przy boku i rusznicą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maurycyego Dattnera, członka Izby handlowej, przemysłowca drzewnego w Krakowie;

Juliusza Epsteina, członka Izby handlowej, przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych w Krakowie;

Augusta Gorayskiego, członka Izby panów, prezydenta galicyjskiego krajowego związku nauczycieli w Moderowie;

dr. Artura Nimhina, burmistrza i adwokata w Stanisławowie;

dr. Tadeusza Pilata, c. k. radcę Dworu, pozasłużbowego profesora Uniwersytetu, posła na Sejm krajowy, wiceprezesa c. k. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie;

Ignacego Russmanna, członka Izby handlowej, kupca we Lwowie;

Karola Skibińskiego, profesora Politechniki we Lwowie;

Władysława Struszkiewicza, c. k. radcę Dworu, inspektora kultury krajowej dla Galicji, posła do Rady państwa i Sejmu, prezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Krakowie, właściciela dóbr, w Wiedniu.

II. Zastępcami:

Stanisława Ciucheńskiego, członka Izby handlowej, przemysłowca we Lwowie;

Adama Jordana, członka c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Krakowie, właściciela dóbr w Więckowicy;

Zygfryda Karpelesa, członka Izby handlowej, właściciela handlu chmielu w Brodach;

Wiktora Kolosvarego, c. k. radcę Dworu i pozasłużbowego dyrektora kolei państwowych w Krakowie;

Stanisława Kułakowskiego, dyrektora galicyjskiego krajowego biura kolejowego we Lwowie;

Michała Michalskiego, posła na Sejm krajowy, członka Izby handlowej, przemysłowca we Lwowie;

dr. Henryka Szarskiego, członka Izby handlowej w Krakowie;

Kazimierza hr. Szeptyckiego, członka c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie;

Bernarda Wachtla, spedytora, członka Izby handlowej w Krakowie i

Romana Załozieckiego, profesora Politechniki we Lwowie.

to przeważnie słowaccy druciarze. Także art. XVI. (Patenty) przyjęto bez zmiany, wraz z rezolucją pos. Kaftana w sprawie przystąpienia do międzynarodowej unii patentowej i rezolucję pos. Mengera, co do praktyki w sprawach patentowych w obu połowach Monarchii. Art. XVII. (O ochronie wzorów i marek) po dłuższej dyskusji przyjęto bez zmiany, poczem posiedzenie zamknięto.

Komisja celna przyjęła bez zmiany tytuł „Cła wywozowe“. Referentowi Kolischerowi wyrażono podziękowanie. — Następnie przyjęto bez zmiany tytuł „instrumenty i zegary“, dalej tytuły „maszyny elektryczne“ i „środki komunikacyjne“ (odstawiając pozycję „automobile“). Następnie pos. Urban referował tytuł „Wyroby żelazne“. Po przemowie pos. Kolischer, dalsze obrady odroczone do wtorku.

W komisji przemysłowej pos. Merunowicz przedłożył sprawozdanie o wniosku pos. Hrubego, domagającym się zwołania ankiety dla organizacji przemysłowców, celem uregulowania kwestii dostaw dla wojska ze względu na drobny przemysł. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą Ministerstwo handlu do zwołania takiej ankiety jak najrychlej, w każdym zaś razie jeszcze w r. 1903 i to w czasie obrad parlamentarnych, aby członkowie Rady państwa mogli wziąć udział w obradach. Sprawozdawcą dla Izby wybrany pos. Merunowicz. Następnie obradowano nad ustawą o domokrastwie, odesłaną z kilku zmianami przez Izbę panów. Ustawę tę po dłuższej dyskusji przekazano subkomitetowi.

Komisja wojskowa zajmowała się przedłożeniem o podwodach. Referował ks. Pastor. Pierwszych 6 paragrafów przyjęto; inne postanowienia przekazano subkomitetowi. Na zapytanie pos. Popowskiego oświadczył P. Minister hr. Welsersheimb, że Ministerstwo wojny przesłało zarys ustawy o rejonach fortecznych obu Rządom. W sprawie tej odbyła się przedwstępna konferencja, w której wzięły udział interesowane Ministerstwa.

W klubie czeskim oświadczył pos. Fořt, iż złożył referat o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, jeżeli Rząd nie odstąpi od żądania zcentralizowania całej instytucji.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 20 maja.

Izba deputowanych obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad wyborem deputacji kwotowej. P. Kaas (z katol. str. lud.) oświadczył, że stronnictwo jego różni się od stronnictwa niezawisłości tem, że uznaje zasadę parlamentarną większości i potępia obstrukcję, która nie jest niczem innym, jak parlamentarną rewolucją. Swoją drogą, zdaniem mówcy, prezydent gabinetu Szella dla uspokojenia ludności powinien cofnąć przedłożenie wojskowe, inaczej nie powiedzie się

przywrócić spokoju. W końcu mówca oświadczył, że najlepszym dla p. Szella wyjściem byłaby dymisja.

P. Ratkay postawił wniosek odroczenia wyboru deputacji kwotowej i zapowiedział, że opozycja nie zaniecha walki, choćby nawet przyszło chwycić się rewolucyjnych środków. (Poruszenie na prawicy). Prezydent udzielił upomnienia p. Ratkayowi, zwracając uwagę, że wolno odwoływać się tylko do środków legalnych. Na tem dyskusję przzerwano.

P. Ugron przystąpił następnie do uzasadnienia interpelacji: czy prezydent ministrów skorzystał z pobytu Króla w Budapeszcie, aby zakończyć obecny stan budżetowy i czy Król, oprócz rad członków gabinetu, zasięgał też opinii innych politycznych w kraju czynników, czy odbyły się odpowiednie audyencje i czy rząd, w porozumieniu z Koroną zamierza poczynić propozycje, aby obrady parlamentarne znowu umożliwić. P. Hollo postawił podobną rezolucję i prosił o pozwolenie uzasadnienia jej na następnym posiedzeniu.

Rozruchy w Chorwacyi.

Przedwczoraj z okazji rocznicy zgonu bana Jellaczica zaszły w Zagrzebiu burzliwe demonstracje.

Pomnik Jellaczica był formalnie zasypany wieniecami i kwiatami. Na wstęgach jednego z wienieców znajdował się napis: „Zbudź się wielki banie! Ojczyzna potrzebuje twego oręża“. Ogromny tłum ludzi zgromadził się po kościołach, gdzie odbywały się nabożeństwa. Po nabożeństwie studenci udali się przed pomnik, śpiewając pieśni patriotyczne i wznosząc okrzyki. Do studentów przylączyły się wielkie tłumy ludności. Policję, która usiłowała rozprószyć zbiegowisko obrzucano kamieniami, przyczem kilku policjantów raniono. Na pomoc przybyło wojsko i jemu dopiero powiodło się wyprowadzić tłumy. Aresztowano około 350 osób, z których 200 zatrzymano, a inne po stwierdzeniu tożsamości wypuszczone na wolność. W szpitalu znajduje się wiele osób rannych podczas starcia.

Z Rjeki telegrafują: Dnia 20 b. m. nastąpiło w pobliżu Rjeki krwawe zajście między wojskiem i żandarmeryą a chłopami. Chłopi usiłowali wykoleić pociąg, w którym — jak sądzili — znajdowało się wojsko. W pięciu miejscach wyrwano szyny. Podczas starć poraniono kamieniami kilkunastu żołnierzy, a bagnietami i strzałami wielu chłopów. Uwięziono wielu włoskich agitatorów, którzy rozruchali podburzające proklamacje.

Ogładzając nocy poprzedzającej demonstranci w pobliżu Buccari druty telegraficzne i telefoniczne. Wojsko interweniowało; 3 osoby raniono, 2 żołnierzy pokaleczono kamieniami. W dwóch miejscach uszkodzili demonstranci szyny kolejowe.

Leon XIII. i Wilhelm II.

Z kół watykańskich donoszą jeszcze następujące nowe szczegóły o rozmowie cesarza Wilhelma II. z Ojcem św.

Cesarz okazał w obec Papieża prawie dziecięcą szacunek. Ojciec św. siedział podczas rozmowy w głębokim fotelu, mając głowę opartą o poduszczyk. Gdy ona usunęła się, cesarz wyprzedzając Leona XIII., powstał szybko i poprawił poduszczyk następnie zaś ucałował rękę świątobliwego starca.

Najważniejszym przedmiotem rozmowy była sprawa protektoratu, który wykonywa Francja nad katolickimi misjami na Wschodzie.

Cesarz dał do poznania, że sam pragnie objąć ten protektorat. Nie tańd się także, iż chwilę obecną, gdy Francja zajęła w obec Kurji tak nieprzyjazne stanowisko, uważa za najstosowniejszą do odjęcia protektoratu Francji i przekazania go innemu mocarstwu. Zaznaczył dalej, że Niemcy popierają wszędzie misje jak najenergiczniej i że mocarstwowe ich stanowisko zapewnia misjom co najmniej równie skuteczną opiekę, jak protektorat francuski.

Ojciec św. odpowiedział jednak, że na razie, gdyby nawet zgodził się na to, odjęcie protektoratu Francji byłoby niemożliwe. Przedewszystkiem bowiem wśród misyj przeważają francuskie, a chociaż obecnie wzrasta liczba misyj niemieckich, holenderskich i innych, to dużo jeszcze czasu upłynie, zanim francuskie misjonarzy zastąpić będzie można innymi.

Powtórnie — i na to położył Ojciec św. wielki nacisk, — niepodobna wyrzekać się materialnych zasiłków, które nadechodzą na cele misyjne z Francji. Nawet w latach najgorszych żoły Francja na ten cel około 20 milionów franków. „Bez francuskich pieniędzy — mówił Ojciec św. — nie mógłbym tu żyć i przeważna liczba misyj musiałaby być rozwiązana“.

Cesarz przyznał, że Niemcy nie są w stanie zapewnić Ojcu św. tak znacznej sumy.

Natomiast skwapliwie zgodził się Leon XIII. na to, by przy poświęceniu katedry w Metz był obecny legat papieski. Jest to duża koncesja Stolicy Apostolskiej w obec Niemiec, a pośrednio demonstracja skierowana ostrzem przeciwko Francji.

„Gdzie leżą większe Niemcy“.

W tych dniach ukazała się w Berlinie i narobiła wiele wrzawy broszura p. t. „Gdzie leżą większe Niemcy? Krytyka naszej teraźniejszej polityki strachu. Napisał Niemiec“. Interesujące wywody anonimowego autora zasługują na streszczenie, jako objaw prądu, który z prasy wszechniemieckiej rozchodzi

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„UCIECZKA“

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie przekonał się o bezskuteczności pogoni. Przejeżdżała w tej chwili pusta dorożka. Dał znak woźnicy, rzucił adres hotelu Rochambeau i wsiadł. W powozie spojrzał na zegarek: było pół do ósmej. To spóźnienie nie uczyniło na nim wielkiego wrażenia; zapomniał wkrótce o tem, myśląc o Helenie Page. W marzeniach, jakie go opadowały, odrzucał, jak niepotrzebny balast, ostatnie ośm lat swego istnienia, widział krajobrazy Sabaudyi, jeziora i góry, zapominając o ulicach Paryża, przez które przejeżdżał. Gdy dorożka zatrzymała się, pomyślał: — To już! — ale powodów tej myśli nie zgłębiał.

W salonie zastał panów Carette i Hawkinsa, którzy flegmatycznie stwierdzili spóźnienie i zapytali o przyczynę. Dorsy zaczął się usprawiedliwiać, gdy wtem weszła miss Mary i ściskając dłoń narzeczonego, spytała?

— Nic się złego nie stało?

— Nie, Mary. — To wina kolei... Liczy się na jej szybkość i źle się czas oblicza...

Ale młoda miss stanowczo odrzuciła tę wymówkę.

— Widziałam pana wysiadającego z dorożki... Nie przyjechałeś zatem kolej... Zarumienił się, bo nie nawykł kłamać.

I rozniewany na siebie, rzucił na narzeczoną spojrzenie, w którym wcale nie było czułości.

— Wziąłem fiakra przy stacy de l'Etoile, aby przybyć wcześniej... odrzekł sucho.

Ufna i szczerza, Mary uwierzyła temu i żał jej się zrobiło, że na chwilę podejrzywać mogła. Spojrzała na niego z wielką czułością i wnet dostrzegła w jego oczach niepokojącą zmianę.

— Co ci jest? — spytała. — I czyniąc aluzję do legendy kanadyjskiej dodała: — Można by myśleć, żeś zobaczył Admirała Mgły...

P. Hawkins wturcił się do rozmowy:

— Co to jest: Admirał Mgły, miss Mary? — Nie pierwszy już raz ta nazwa obija mi się o uszy. W czasie mej ostatniej podróży, w pobliżu rzeki Saint-Laurent, kapitan okrętu, badając zachmurzony widnokrąg, szepnął: — Strzeżmy się admirała mgły... Chcąc się dowiedzieć, zapytałem go o znaczenie tych słów, odrzekł mi wymijająco: — Przepowiednia niepogody....

— Opowiem wam tę historię przy stole, — rzekł p. Carette, właśnie bowiem w tej chwili zaproszono do obiadu.

Mary zatrzymała narzeczonego u progu jadalni i rzekła z łagodną wymówką:

— Ukrywasz coś przedemną... A to źle. Mówiła po francusku z pewnym akcentem, nie pozbawionym wdzięku.

— Nic nie ukrywam, Mary... nie mam nic do ukrywania.

I podając ramię, by wprowadzić ją do sali jadalnej, Dorsy bardzo z siebie niezadowolony, myślał:

— Mary nie umie się ubierać... A jak była ubrana Helena Page! Miała zgrabny paltocek i kapelusz śliczny...

W Ameryce nie zwracał nigdy uwagi na toalety kobiet. A teraz z wysiłkiem mu-

siało przypominać sobie, że jest kochającym narzeczonyn łem ubranej miss Mary....

II.

Paryż nie był wdzięcznym tłem dla Mary Carette. Kto ją widział powożącą zaprzężoną dobrze sankami, lub prześlizgującą się na łyżwach po drogach zmarzniętym śniegiem usłanych, albo na odkrytym wózku, znosząc dzielnie wichry i burze, lub wreszcie gospodarującą z zamiłowaniem i skrzętnością w domu własnym, w Montréal — ten tylko mógł ocenić rzeczywisty urok jej zdrowej, silnej i pełnej humoru młodości. — Nie będąc piękną, Mary podobna się mogła ze swymi okrągłymi i świeżymi policzkami, głosem śpiewnym i jasnymi oczyma, tak jasnymi, jak jasna była jej dusza. — Franciszek Dorsy poznał ją był w czasie jednej z wycieczek morskich. — Gdy na jego prośbę ona z prostotą zgodziła się być mu towarzyszką życia tam, u stóp Gór Skalistych, on nabrał otuchy na przyszłość i odtąd nie lękał się ani trudów, ani samotności.

Ale Mary miała figurę nieco za ciężką, a w doborze toalet nie odznaczała się zbyt wytwornym smakiem. Na to nie zwracała uwagi przy zaręczynach na pustkowiu... Te wszystkie niedostrzegalne tam wady, wyprawa dopiero na jaw chwilowe spotkanie się z Heleną Page, cudownym zjawiskiem, pełnym wdzięku i wytworności. Instynktem Mary leżała się Paryża i przypuszczała w nim osobistego wroga. Nie przeczuwała jednak biedaczka, że kroki nieprzyjacielskie z jego strony były już poczynione.

W korytarzu, wiodącym do hotelowej sali jadalnej, rzekła do Franciszka Dorsy:

— Wasz Paryż nie zachwyca mnie wcale. Zbiegłam dziesięć magazynów, zanim znalazłam zwykłą zapinkę do bucików... Tu są tylko cukiernicy i złotnicy....

— I to coś znaczy...

— Nie znaczy nic. — Wolę piekarzy i krawców. Nie żyje się przecież konfiturami i nie przyodziewa w klejnoty...

Opanowując siebie, Dorsy począł śmiać się:

— Lubię cukierki, Mary, i drogie kamienie...

Ale ona narzekała dalej:

— Wreszcie przechodnie na ulicy idą tak powoli, że nie można się pospieszyć...

W sali jadalnej stały szeregiem małe stoliki, oświetlone gruszkami elektrycznymi, wpół osłoniętymi buketami kwiatów sztucznych. Narzeczeni przylączyli się wkrótce do pp. Carette i Hawkinsa, zajętych rozmową, pełną znanstwa o ostrygach, które właśnie podawano.

Mary, widząc narzeczonego, pograżonego w milczenie i lękając się, aby tego nie zauważono, wmiszała się do rozmowy:

— Ojcie, obiecałeś nam opowiedzieć historię o Admirale Mgły...

— Tak — potwierdził p. Hawkins, — ciekawy jestem....

— Otóż, — zaczął p. Carette — gdy kto ujrzy Admirała Mgły, ten jest zgubiony... — Ale, Mary, co tobie?

Na pierwsze słowa Mary zbłądła jak ściana. Lecz wkrótce ze zwykłą sobie siłą woli opanowała się.

— Niech ojciec opowiada dalej... proszę...

Dorsy przypomniał sobie słowa, wyrzeczone przez Mary z powodu jego spóźnienia. Po raz pierwszy dnia tego spojrzał na nią z czułością i aby ją uspokoić, rzekł do niej szepem:

— Nie jestem zabobonnym....

— I ja także... życzę ci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się w umysły społeczeństwa i — jeżeli wierzyć Wszechniemcom — coraz głębiej je przenika.

Obecna polityka Niemiec jest, zdaniem autora, błędna, sprzeczna z tradycją historyczną i interesami narodu. Niemcy od pewnego czasu wstępują w ślady Anglii i dążą do zdobycia kolonii zamorskich oraz handlu zamorskiego. Myślą o umieszczeniu zbywającej ludności za oceanami i otworzeniu tam nowych państw niemieckich, z drugiej strony zaś pragną wyzyskiwać narody obce na drodze handlowej. Tymczasem zaś stosunki w Niemczech rozwijają się bardzo niepomyślnie. Rolnictwo, które powinno pozostać główną podstawą narodu, nie wystarcza już na jego wyżywienie; coraz więcej ludu odpływa do miast i wyprowadza się za morze, a napływają do kraju żywioły obce.

„Polacy, Czesi, Chorwaci i t. d. — pisze „Niemiec” — niegdyś nędzne, zaledwie wegetujące i nawiedzone często głodem, pozbawione podstawy wewnętrznej odłamki ludów, które zdawały się być skazane na zawsze na odgrywanie drugiego i trzeciorzędnej roli między narodami białymi, podniosły się znacznie pod względem ekonomicznym, umysłowym i moralnym, skutkiem zetknięcia się z kulturą germańską, wysokich zarobków, wypłacanych przez nasz przemysł i bądź co bądź, skutkiem domieszki krwi niemieckiej. Dzięki lepszym warunkom życia, które im zapewniały, dzięki naszym urządzeniom państwowym, szkołom i t. d., rozradzają się oni jak króliki i zaczynają już nawet organizować się pod względem politycznym i społecznym, gdy my — o ile nie nastąpią ważne zmiany — znajdujemy się będziemy w coraz gorszych warunkach”.

Aby temu niebezpieczeństwu zapobiedz, należy zdobyć dla pomieszczenia i wyżywienia ludności niemieckiej większy obszar ziem. Działalność komisji kolonizacyjnej tu nie wystarcza. Trzeba sięgnąć dalej, a Niemcy tego dotychczas nie czynią.

„Nasi przodkowie, mówi autor, nie byli tak krótkowidzący. Od czasów Karola Wielkiego aż do epoki największego rozwoju Zakonu krzyżowego, uprawialiśmy kolonizację, rozszerzaliśmy się konsekwentnie z zachodu ku wschodowi. W ten sposób nowo zdobyty kraj pozostawał zawsze w związku z siedzibami pierwotnymi narodu. Kolonizacja była wtedy rzeczywistym rozszerzeniem i zwiększeniem potęgi narodu. Posunęliśmy się na północ ku Nowogrodowi, na południu do Karpat i gdyby miliony wychodźców niemieckich, zamiast wzmacniać w Ameryce, Afryce i Australii żywioł obcy, zwracali się stale w kierunku zakreślonym przez historię, to dziś nie byłoby nietylko już sprawy polskiej, czeskiej i węgierskiej, ale w ogóle nie byłoby na całym świecie europejskim sprawy, która mogłaby nas niepokoić”.

„Ale jeszcze nie jest zapóźno. Jeszcze ludność nasza jest dość silna, aby przy rozsądnej polityce wewnętrznej i zagranicznej, nietylko odeprzeć falę wschodnio-słowiańską, której sami pozwoliliśmy nadać znaczenia, lecz także ogarnąć Rosję na północnym i południowym wschodzie, nad Bałtykiem i Morzem Czarnym i w ten sposób powstrzymać

zawczasu niebezpieczny dla Europy zachodniej rozwój tego państwa. Na urodzajnych, a przytem prawie bezludnych równinach Rosji południowej — dawniej ojczyźnie Gotów — jest też miejsce jeszcze dla niezliczonych milionów rolników, przemysłowców i kupców niemieckich. Nadto, stoi wtedy dla nas otworem całe niezmiernie wewnątrz Rosji”.

Charakterystycznie, z etycznego punktu widzenia, przedstawiają się motywy, które przedkłada autor dla ugruntowania zaborczych planów wszechniemieckich.

„Jeżeli w jednym kraju — pisze — naturalne środki utrzymania wyczerpały się już zupełnie, a tuż niedaleko znajdują się inne kraje, gdzie te środki nie są jeszcze wyzyskiwane, to mieszkańcy pierwszego kraju byłiby śmiesznymi głupcami, gdyby z zajęcia nowych terytoriów przemocą, na drodze wojny lub pokoju, mieli robić sobie jakiekolwiek wyrzuty sumienia. Ziemia należy do wszystkich ludzi, zwłaszcza zaś do śmiałych, energicznych, a przede wszystkim do tych, którzy potrafią zastąpić niższy poziom kultury wyższą kulturą...”

Walka przeciw zakonom we Francji.

Francuska Izba deputowanych obradowała we środę d. 20 b. m. w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie polityki rządowej wobec kongregacji duchownych.

Dep. Engerand wskazując na ostatnie zajścia w kościołach, domagał się należytej ochrony dla kobiet i dzieci, uczęszczających do świątyni. Francya wyrzuca swych misjonarzy w chwili, kiedy cesarz Wilhelm stara się o otrzymanie od Watykanu patronatu nad chrześcianami na Wschodzie. Niemiec socjaliści przy tej sprawie dali socjalistom francuskim lekce patryotyzmu. (Oklaski na prawicy).

Dep. Grousseau oświadczył, że gabinet dążąc do rozdziału Kościoła od państwa i prowadząc politykę antireligijną staje się agentem socjalnego spustoszenia. (Oklaski na prawicy).

Dep. Dejeant obwiniał proboszcza z kościoła Belleville, iż chciał, by obito socjalistów w kościele. (Protesty na prawicy; wielkie wzburzenie).

Dep. Beaudry d'Asson zarzucał Combesowi, iż wzniecił wojnę obywatelską i przez to sięgnął na siebie ogromną odpowiedzialność. Prezydent gabinetu Combes oświadczył, że jego polityka kościelna zmierza do lojalnego przestrzegania konkordatu. Atoli konkordatu musi przestrzegać nietylko państwo, ale i Kościół. Jeżeli tego nie czyni, winą za rozłam spadnie tylko na niego samego. (Oklaski na lewicy). Minister usprawiedliwia okólnik w sprawie zamykania kaplic i zakazu wygłaszania kazań przez członków rozwiązanych kongregacji i powiedział: „Nasi wrogowie liczą na słabość sądów”. (Oklaski na lewicy; przerywania na prawicy).

Dalej omawiał minister, że wydał formalne polecenie, aby przeskodzić zaburze-

niom w kościołach, ale kaznodzieje sami dali przykłady nieprzestrzegania postanowień ustawy. (Burzliwe przerywania na prawicy). Państwo nie posiada dostatecznej broni przeciw duchowieństwu, które nie sobie nie robi z zawieszenia im plac. Państwo nie chce postępować surowo i woli w tym względzie odwołać się do publicznej opinii. Jest ona oburzoną na pogwałcenie ustaw przez duchowieństwo i zażąda rozdziału państwa od Kościoła lub surowych policyjnych przepisów dla przestrzegania swobody wyznaniowej. Większość obu Izb nie skapitulują przed żądaniami kleru. (Oklaski na lewicy).

Wniosek o odroczenie dyskusji do piątku, odrzucono.

Dep. Millevoye zarzucał Combesowi wywoływanie zaburzeń ulicznych.

Dep. Hugues rzucił frazes, że katolicy zachowywali się w kościołach, jak bandyci. (Burzliwe przerywania na prawicy).

Dep. Cochon powiada, że polityka rządu jest wypowiedzeniem wojny wszystkiemu, co jest chrześcijańskim. (Oklaski na prawicy).

Na tem dyskusję zamknięto. Przedstawiono ogółem ośm porządków dziennych. Uchwalono 313 głosami przeciw 237 porządek, postawiony przez radykałów, a przyjęty przez prezydenta gabinetu, wyrażający „zaufanie Izby dla rządu, tłumiącego nadużycia klerykalizmu”.

* * *

Z Paryża donoszą: Na podstawie francuskiej ustawy kongregacyjnej zarządziła między innymi prefektura w Nancy także zamknięcie kościoła Cordeliers, który wedle układu z Rządem austriackim pozostaje pod zarządem austriackim i posiada eksterytaryalność.

W r. 1729 ostatni z książąt lotaryńskich, ks. Franciszek Stefan, Małżonek Cesarzowej Maryi Teresy, odstąpił Francji księstwo Lotaryngii w zamian za W. Księstwo Toskańskie. Wyłączony został z tego traktatu jedynie kościół Cordeliers, mieszczący w sobie groby książąt lotaryńskich. Ten kościół stoi pod zarządem gubernatora mianowanego przez Austrię, a służbę Bożą odprawia kapłan również przez to państwo odpłacany.

Z powodu zamknięcia tego kościoła wniosło wiele osób przedstawienie do Rządu austriackiego. Jakoż ambasada austro-węgierska widziała się zmuszoną, na podstawie eksterytaryalności wymienionego kościoła zaprotestować u rządu francuskiego przeciw zniesieniu rozporządzenia i zamknięciu kościoła. Interwencja nie pozostała bez skutku i prezydent ministrów Combes orzekł, że ustawa o kongregacjach nie ma zastosowania do kościoła Cordeliers.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Wedle urzędowej depechy z Konstantynopola, wynik dotychczasowego śledztwa, prowadzonego w Salonice przez sąd doraźny,

trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Sąd pod przewodnictwem baszy składa się z sześciu oficerów i trzech osób cywilnych. Z nadesłanych ogólnych sprawozdań wiadomo tylko tyle, że dochodzenie postępuje bardzo powoli, a to z powodu wielkiej ilości aresztowanych, których jest ogółem 350 przeważnie Bułgarów. Z dotychczasowego śledztwa zdaje się wynikać, że do spisku, którego wynikiem były zamachy z dnia 21 kwietnia, należało najwyżej 8 do 10 osób. Kierownikiem sprysiężenia był niejaki Dine Mieczew z Kiuprili w Macedonii. Dopuszcili się on przed pięcioma laty zbrodni morderstwa. Szczere zeznania złożył tylko Jerzy Bogdanow, również z Kiuprili, który rzucił bombę do jednej z kawiarni. Kiedy śledztwo się skończy, nie można przewidzieć. Trybunał doraźny miał początkowo prawo karania śmiercią, obecnie zmieniono zakres jego władzy o tyle, że wyroki muszą być potwierdzone przez Portę.

Ambasadorowie austriacko-węgierski i rosyjski ponownie zwrócili uwagę Porty na sytuację w Albanii. Twierdzą oni, że według raportów otrzymanych z konsulatów, położenie w Albanii, wbrew wszelkim doniesieniom władz tureckich jest ciągle bardzo krytyczne.

Według urzędowych relacji działalność operacyjną wojsk tureckich w Albanii tak się przedstawia: Główne siły zbrojne pod dowództwem Omera Rużdzi baszy stoją pod Diakową, dywizje Nassira baszy w Ipeku i okolicy, dywizje Szemszi baszy w pobliżu klasztoru Dotszani naprzeciw wyżyn Kopriwnickich. Rezerwy znajdują się w Prirendzie. Straty Albańczyków w ostatnich starciach z wojskiem były podobno bardzo znaczne.

Ambasada turecka w Wiedniu ogłasza, że przed sześciu tygodniami bułgarski metropolita z Dibre opuścił swą siedzibę, udając się do Saloniki. Przerwał atoli swą podróż w Kreczowie, dokąd nadeszła pod jego adresem znaczna ilość bezcełek. Władze tureckie znalazły w nich naboże, list do metropolity i wiele innych podejrzanych pism. Podczas rewizji w domu metropolity w Dibre, znaleziono mnóstwo karabinów i nabożów.

Wychodzący z Konstantynopolu dziennik *Ihdam* donosi, że kilku oficerów greckich zwróciło się imieniem 1000 greckich żołnierzy i 150 oficerów do tureckiego poselstwa w Atenach z prośbą o przyjęcie ich do służby tureckiej przeciw powstańcom bułgarskim. Poselstwo odpowiedziało, że wystarczy wojsko tureckie.

KRONIKA

Lwów, 22 maja.

— **Zaręczyny.** JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński zaręczył się z Maryą z hr. Mniszchów baronową Horochową, wdową po s. p. Tadeuszu hr. Horochu, córką Alfonsa z Wielkich Kończyc hr. Mniszcha i Jadwigi z hr. Borkowskich, a wnuczką słynnego niegdyś mowcy i

52)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
PRZEZ
ARTURA GRUSZECKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

— Wódka czysta, mocna i krople gorzkie, żółdkowe, — powtórzył zasłyszana dyspozycję barona.

— Słucham jasnie panie... a porteru sześć buteleczek, bo małe...

— Niech będzie... wina dwie fiaszki, węgryna na średnią cenę... tak na rubla, trochę drożej.

— Jasnie panie, niżej trzech rubli to istna lura... znam się na tem.

— Ależ u was drogo...

— Jasnie panie, gatunek płaci, a nie ilość... u nas tylko wyborowy towar.

— Naturalnie dasz samowar.

— Słucham jasnie panie... wiem już wszystko... podwieczorek będzie prawdziwie pański, możnaby zaprosić najpierwsze damy, — uśmiechnął się.

— Będą tylko panowie — rzekł tonem stanowczym.

— Zaraz przyniosę łyżeczki, kieliszki... i wiem już...

— Spiesz się — dodał Poluś.

Zapalił papierosa, przejrzał stół, skinął

głową na znak zadowolenia i, przeszedłszy pokój, stanął przed lustrem. W ciemnym, nowym garniturze bladawa twarz jego wydawała się białą, oczy po spokojnie przespanej nocy nabrały blasku; usta koloru.

Obejrząwszy się dokładnie, uśmiechnął się rad z siebie, tu i owdzie poprawił włosy, podkreślił wąsy i zwolna przechadzał się po pokoju, rozmyślając nad ubiegłymi dniami.

W tej Warszawie drożyzna szalona, ale bawił się nieźle... towarzyszków znalazł wesołych, no i niebyle jakich, — z tytułami. Wprawdzie dla szlacheica tytuł hrabiego lub barona niema wartości, ale dla świata, dla stosunków towarzyskich, dla tłumu zawsze dobrze robi znajomość z utytułowanymi, a on ma nawet kuzyna hrabiego.

Ta głupia awantura z Halusińskim skończyła się dobrze... ho, ho, ten Sopotkiewicz i radca dobrza mu ho. Jutro przed dwunastą, zanim Sopotkiewicz pójdzie do Halusińskiego, ma być u niego, by razem zająć do rady i złożyć mu wizytę...

Tylko jedna, jedyna rzecz nie udało mu się zupełnie... z Warszawiankami! Ani jednego romansu, ani ćwierć ćwierci... to głupio... ale bądź co bądź, może po swoim powrocie przysiądź ciotce z czystym sumieniem, że był wzorowo enotliwy, ściśle według jej wymagań!

Hrabia przyjdzie, spojrzał na zegarek, za kilka minut piąta, ale baron?... Jeśli przyjechały sąsiadki ani on ich, ani one jego nie opuszczają... Irena ma być ładna, chciałby ją poznać, a może... udałooby się zawiązać romansik, a chociażby z panią Sabina?... Ale nie, może ona ma zazdrośnego męża, a Irena starającego się... po co kłaść zdrową głowę pod ewangelie!

Numerowy wniósł wraz ze swym pomocnikiem potrzebne przedmioty, napitki i zρέcznie ułożył na stole.

— Czy jasnie pan więcej nie nie rozkaże?

— Na razie nie... zadzwonię, gdy trzeba będzie usłużyć.

— Do dziewiątej jestem na rozkazy jasnie panie... po tej godzinie mam wychodzą, ale zastąpi mnie inny.

— No, chyba do dziewiątej nie zasiedzimy się tutaj.

Po wyjściu numerowego Poluś przybliżył się do stołu, poprawił to i owo, skosztował szynki, z konfitur spędził muchy; gdy wtem zapukano do drzwi, i wszedł hrabia, wołając z progu:

— Dzień dobry, kuzynie... stawilem się punktualnie, nieprawdaż? — i rozbierając się z paltota — ja tak zawsze.

— Istotnie kuzynie, piąta bije — podał rękę — a cóż z baronem?

— Pojechał o drugiej na dworzec, podobno będą dziś sąsiadki... mówił mi, że skoro zdąży się uwolnić, wpadnie do nas.

— Więc przyjechały sąsiadki? W takim razie baron nie przyjdzie.

— Prawdopodobnie są już w Warszawie, a podchodząc do stołu i oglądając przygotowania — ho, ho, kuzyn wystąpi po pańsku...

— Ależ nie... tylko skromne przyjęcie.

— Ja też uwzględniam, że to hotel, brak usługi, porządków... ale kuzyn znawca nielada... tak, wódeczka, przekąski, no, i po mięsach porter... to lubię, jest w tem wyższy smak.

— Taki u nas zwyczaj w domu — usprawiedliwiał się Poluś z miną niewinną.

— Konfitury! Ach, przepadam za konfiturami domowej roboty... to dopiero delicye wytworne!

— Nie wiem, czy kuzynowi będą smakowały?

— Będą... będą — mówił, siadając na fotelu.

— Może papierosa, kuzynie?

— Dziękuję... Na barona zaczekamy kwadranski, jak myślisz kuzynie? — i z widoczną poządlwością patrzył na stół.

— I ja tak sądzę.

Zaledwie Poluś dokończył tych słów, gdy po lekkim zapukaniu wpadł baron i, nie rozbierając się z paltota, przystąpił do rozmawiających.

— Ach, przyszedł pan — zawołał ucieszony Poluś.

— Na chwilkę wpadłem, jak się macie — podała rękę jednemu i drugiemu — u Loursa na dole siedzą moje sąsiadki...

— Więc przyjechały nareszeie — rzekł hrabia.

— Tak jest, pociągami o drugiej, ale zanim się przebrały za podróży, wyciąkały z hotelu, już po piątej.

— Oóż robisz z niemi, baronie?

— Wiedząc, hrabio, że zastanę tu ciebie, posadziłem je w cukierni, a sam wpadłem po ciebie, hrabio, abyś się mógł z niemi przywitać, jak tego pragnąłeś sam.

— Dziękuję ci, baronie... już idę... — wstał i szedł po wiszące na szaragach palto.

— A może i pan, panie Apoloniuszu, zechce poznać się z niemi?... Żadne kobietki, zobaczy pan...

— Czy jednak nie będzie to narzuceniem się, tak, w cukierni... — bronił się słabo, ale błyszczące oczy mówiły wyraźnie o jego chęci poznania.

— Biorę to na siebie... przecież one także w przejeździe... inna rzecz, gdyby mieszkaly tu stale — tłumaczył baron.

— Chodź kuzynie... za chwilę wrócimy.

— Ha, jeśli można, to i owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znakomitego pisarza ś. p. Leszka hr. Dunin-Borkowskiego.

Z tej okazji odbył się wczoraj w pałacu Namiestnikowski obiad, w którym wzięli udział: JE. Pan Namiestnik hr. Piniński i br. Marya Horochowa, hr. Antonina Pinińska, ks. Eleonora Lubomirska, hr. Zofia Starzeńska, hr. Marya Drohojowska, hr. Marya Baworowska, br. Marya Hagenowa, hr. Emil Potocki, hr. Adam Gołuchowski, hr. Jerzy Dunin Borkowski, hr. Jerzy i Michał Baworowscy, Stanisław hr. Piniński, Ignacy Dembowski i Stefan Skrzyński.

Ślub odbył się na w połowie czerwca b. r. we Lwowie.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki przybył we środę ze Lwowa do Krakowa i wziął wieczorem udział w zjeździe kolegów, którzy w r. 1878 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Anny. W hotelu Saskim odbyła się z okazji zjazdu wspólna uczta, po której Pan Marszałek krajowy odjechał do Krzeszowic, zład dziś udaje się do Karlsbadu.

— **Udzielenie św. Sakramentu Bierzmowania.** Wczoraj o godzinie 8 rano przybył JE. ks. Arcybiskup Bilczewski do kościoła Braci Mniejszych (OO. Bernardynów), powitany u głównych drzwi przez miejscowe duchowieństwo.

Ks. Arcypasterz odprawił Mszę św., w czasie której udzielił Komunii św., a następnie Sakramentu Bierzmowania uczniom seminarium nauczycielskiego i przyw. gimnazjum żeńskiego p. Zofii Strzałkowskiej.

— **Obchód 300-lecia Żółkwi.** W dniu 24 b. m. odejdą ze Lwowa dwa pociągi spacerowe, a mianowicie: I. o godzinie 6 minut 5 rano, II. o godzinie 7 rano (czas kolejowy).

Z powrotem wyjdzie I. pociąg z Żółkwi o godzinie 5 min. 48 po południu; II. o godzinie 11 w nocy.

Bilety z 50 proc. opustem kupować może publiczność do soboty wieczorem w biurze dzienników Sokołowskiego w pasażu Hausmana, a w niedzielę przed odjazdem w kasie kolejowej na głównym dworcu.

W interesie jadących leży wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety jazdy, liczba tychże bowiem jest ograniczona.

Ponadto w dniu tym odejdą pociągi spacerowe z Rawy o godzinie 7 minut 11 rano i z Uhnowa o godz. 4 min. 58 rano.

Celem udzielania informacji przyjeźdnym, a zwłaszcza stowarzyszeniom, delegacjom, korporacjom i t. p., urzędzonym będzie w dniu 24 maja b. r. na dworcu kolejowym w Żółkwi biuro informacyjne.

— **Program wiecu ludowego polskiego** w dniu 24 b. m. w Żółkwi: 1. Otwarcie i zagajenie wiecu. 2. Przemówienie przewodniczącego. 3. Referat dr. Aleksandra Czołowskiego ze Lwowa: „Polacy na Rusi“. 4. Referat pośła Jakóba Bojki: „O oświacie, gospodarstwie i oświeceniu“. 5. Referat Kaspra Wojnara z Krakowa: „O miłości Ojczyzny“. 6. Uchwały i zakończenie wiecu.

— **Delegatem Zakładu nar. im. Ossolińskich** na uroczysty obchód 300 rocznicy założenia Żółkwi, będzie p. Władysław Bełza, który imieniem „Ossolineum“ złoży wieniec u stóp pomników Jana III z napisem: „Królówi-Bohaterowi“ i Żółkiewskiemu ze słowami wyjętymi z testamentu wielkiego hetmana: „Niech będzie pomnożona pocziwa sława moja“.

— **Starszy radca** magistratu lwowskiego p. Emil Cossa przeszedł w stan spoczynku.

— **Mianowanie.** Rada m. Lwowa na odbytem onegdaj poufnym posiedzeniu zamianowała adjunktami miejskiego urzędu budowniczego pp. Adolfa Pillera i Ludwika Taroniego.

— **Na koncercie jubileuszowym** Jana Galla zdobył estradę biust jubilata, wykonany przez p. Chmielińskiego, artystę teatru miejskiego i ofiarowany Tow. „Echo“ i jego dyrygentowi na pamiątkę uroczystego dnia.

Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania p. Chmielińskiemu za ten cenny dar, którego odlew powinien w krótkim czasie rozejść się w tysiącach egzemplarzy po całej naszej ojczyźnie i spopularyzować sympatyczną postać jubilata tak, jak popularnymi stały się już plody jego genialnej twórczości.

Za Wydział „Echa“
Połaznik Władysław Zbierzchowski sekretarz. prezes.

— **Posiedzenie naukowe** Towarzystwa lekarskiego lwowskiego odbędzie się w piątek, d. 22 maja, o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Odczyt o Grotgerze.** W piątek, d. 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem wygłosi prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz w Związku naukowo-literackim odczyt o Grotgerze, z okazji odsłonięcia pomnika wielkiego mistrza sztuki w Krakowie.

— **Wiec lekarzy.** W wielkiej sali ratuszowej odbył się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dra Sielskiego wiec lekarzy. Na wiec ten przybyło przeszło 100 lekarzy i kilkudziesięciu medyków.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego, słuchacz medycyny p. Stroka wygłosił referat w sprawie kongresu medycznego, który — jak wiadomo — odbyć się ma w pierwszych dniach czerwca w Wiedniu. — Głównym tematem obrad kongresu będzie poprawa stosunków

ekonomicznych lekarzy. Referat swój zakończył p. Stroka postawieniem następującej rezolucji: Wiec lekarzy odbyty we Lwowie uznaje potrzebę akceji w sprawie poprawy bytu lekarzy i dlatego też postanawia wziąć udział w kongresie medycznym w Wiedniu przez swych delegatów.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos wielu mówców, którzy w czarnych barwach kreśliли obecne położenie materialne lekarzy.

Ostatecznie uchwalono rezolucję p. Stroki i wybrano delegatami na kongres medyczny w Wiedniu pp.: dr. Sielskiego, dr. Uhmę, dr. Skałkowskiego, dr. Ozarkiewicza i dr. Pilewskiego.

Z kolei dr. Paklikowski wygłosił obszerny referat o lekarzach, zajętych w szpitalu i o ich położeniu materialnym. W referacie tym podniósł dr. Paklikowski, że lekarze, zajęci w szpitalach, powinni z całą stanowczością domagać się pomnożenia posad sekundaryuszy, pomieszczeń choćby dla jednego lekarza z każdego oddziału, czasu na wypoczynek bez wstrzymywania pracy i uwzględniania lekarzy praktykujących w szpitalu przy obsadzaniu posad krajowych.

W końcu zabrał jeszcze głos dr. Mikołajski i przedłożył następujące postulaty, które delegaci mają postawić na kongresie medycznym:

1. Zniesienie niezgodnego z etyką lekarską i podkopującego zaufanie do lekarzy przepisu kodeksu karnego, który obowiązuje lekarzy do donosicielstwa o wszelkich przekroczeniach, przy wykonywaniu praktyki dostrzeżonych;

2. wynagrodzenia za obowiązkowe doniesienia o wypadkach chorób zakaźnych;

3. podwyższenie taryfy za szczepienie ochronne przeciw ospie tężczy i kosztów podróży za komisye, podejmowane przez praktykantów lekarzy w zastępstwie lekarza powiatowego;

4. odpowiednie wynagradzanie każdego lekarza, który przy wykonywaniu praktyki zarazi się od chorego, a w razie śmierci z choroby zakaźnej w praktyce wprowadzonej udzielenie pensji wdowie i sierotom;

5. uwolnienia lekarzy (podobnie jak urzędników) od podatku zarobkowego;

6. wszelkich udogodnień przy użyciu jazdy kolejną, które urzędnikom przysługują, umożliwiające używanie w praktyce także pociągów ciężarowych, lokomotyw, dresyn i t. p.

7. zorganizowanie centralnego komitetu egzekutywy w Wiedniu, a krajowych i lokalnych w poszczególnych krajach.

Na tem z powodu spóźnionej pory odroczono dalsze obrady do niedzieli, godziny 7 wieczorem.

Δ **Dwoje małych dzieci**, 5-letnią dziewczynkę Miłocię i 2-letniego chłopca Karolecia, pozostawionych we środę po południu przez jakąś kobietę z Zamarstynowa w budynku sądu powiatowego S. III, oddała policja w opiekę komisarzowi II dzielnicy.

Δ **Przejechanie.** W ulicy Akademickiej najechał wczoraj po południu woźnica Mikołaj Krzyżanowski na 4-letniego syna woźnego Włodzimierza Jacenka, który dostawszy się pod konie, doznał kilku znaczących obrażeń na ciele. Rannego chłopca opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Δ **Dezterter.** Komenda 30 p. p. zawiadomiła policję, że wczoraj zbiegł z koszar szeregowiec Michał Mytnyk.

Δ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. W. T. przy ul. Głowej 3, skradł ubiegłej nocy jakiś rzeźmieszek rozmaite kosztowności złote i srebrne, wartości kilkuset koron.

Aresztowano we środę zarobnika Gabryela Krawczaka i jego kochankę Krystynę Kocko pod zarzutem kradzieży Maksymowi Krawczukowi gotówki w kwocie 800 K.

Pulares z kwotą 20 K. 95 h., znaleziony dziś rano w ulicy Słodowej, może odebrać właścicieli w policyi.

P. Jakóbowy Flussowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej 38, skradziono wczoraj garderobę, pulares z kwotą 30 K. 80 h., 4 puszki i 1 klosz z chińskiego srebra.

— **„Sokoł“ akademicki.** W Krakowie odbyło się we środę pierwsze walne zgromadzenie akademickiego oddziału „Sokoła“. Prezesem wybrano p. Zakrzewskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Strzyżowie, Franciszka z Jaworskich Piechowiczowa, w 77 roku życia.

W Krakowie, Józef Opieński, b. naczelny buchalter Banku galicyjskiego i Kasy oszczędności m. Krakowa, przeżywszy lat 80.

W Cholet, Stanisław Gałęzowski, inżynier, urzędnik kolei francuskich, w 47 roku życia.

W Nowym Sączu, Roman Jakubowski, aptekarz, zastępca burmistrza, w 54 roku życia.

W Dubrowniku, dr. Konstanty Wojkiewicz, poseł do Sejmu i b. profesor zagrzebskiego Uniwersytetu, w 72 roku życia.

— **Wiadomości osobiste.** Donoszą nam z Rzymu:

Po cesarzu Wilhelmie II i Edwardzie VII przybyła do Rzymu ex-cesarzowa Eugenia, całkiem incognito i stanęła u swego krewnego, hr. Józefa Primoli, rodzącego się z Bonapartównej. Cesarzowa jest już pochyloną i chodzi opierając się na lasce. W jej otoczeniu podróżują: p. Pietri, pani Lesseps, oraz kilka innych osób. Ex-

cesarzowa była na posłuchaniu u Leona XIII, aby złożyć mu życzenia jubileuszowe. Ex-cesarzowa zatrzyma się tutaj dłużej, poczem w Civitavecchii wsiądzie na własny yacht „Thistle“, aby wrócić do Anglii. Zimą spędziła — jak zwykle — w willi swojej na Cap Martin, pod Cannes.

(D)

— **Nowa choroba.** W Krakowie zaczyna się pojawiać od kilkunastu dni zagadkowa choroba, jakby jaka nowa odmiana influenzy. Zapadająca na nią osoba, doznaje szybkiego i wybitnego opuchnięcia powiek, a następnie oczu i całej twarzy; zjawia się ból mięśni i stawów, przychodzi gorączka wysoka, nieraz blisko 40 stopni. Objawy choroby zbliżone są do objawów tyfusowych. Po kilku dniach opuchnięcie ustępuje i chory, ogromnie znużony i zmęczony, powraca powoli do zdrowia. Dotąd nie było wypadku śmierci na tę nową chorobę. Zapadło już na nią kilkanaście osób, mężczyzn i kobiet; podobne przypadki pojawiły się także w ambulatorium tamtejszej kliniki wewnętrznej.

— **Ucieczka więźnia.** Z roboty przy regulacji rzeki w Turzeim (pow. Staremiasto), zbiegł w dniu 18 b. m. więzień Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, 28-letni Jakób Kwaśnik.

Zbieg jest słusznego wzrostu, silnej budowy ciała, szatyn o piwnych oczach. Ubrany był w drelchowe ubranie i słomiany kapelus.

— **Trąba powietrzna.** jak donosi *Przegląd Zakopanski* — ukazała się w Zakopanem około południa dnia 15 b. m. Wir powietrzny, spostrzeżony w okolicy Przeczney, biegł w kierunku od ulicy na pole z dość silnym szumem, był jednak mało widzialny, unosił bowiem w górę tylko nieliczne wióra i odpadki, znajdujące się na polu, pokrytem trawą. O sile wiru świadczyć może fakt, że napotkawszy przechodzącą ścieżką tę 18-letnią dziewczynkę góralską, uniósł ją w górę, jak zapewniają świadkowie wypadku, zapewne na 1 metr wysokości. Dziewczyna upadając, dość silnie się potłukła, więcej jednak naturalnie przeraziła się przeświadczeniem, iż stała się ofiarą zamachu jakichś sił nieczystych.

— **Śmiertelny wypadek na ćwiczeniach wojskowych.** Z Bruck nad Litawą donoszą: We środę podczas ćwiczeń wojskowych strzelano nabojami ślepyimi. Nagle jeden z żołnierzy 6 p. p. trafiony kulą, padł na ziemię i po kilku minutach wyzionął ducha. Bliższych szczegółów na razie brak.

— **Rozprawa karna** przeciw kadetowi marynarki Huessenerowi, który bawiąc na urlopie podczas świąt Wielkanocnych w Essen, pehnięciem bagnetu zabił artylerzystę Hartmanna, odbędzie się przed sądem w Kilonii dnia 26 b. m. Huessener jest oskarżony o zabójstwo.

— **Słynny obraz** Leonarda da Vinci „Wieczera Pańska“, w refektarzu medyolańskiego klasztoru Dominikanów (fresk malowany na ścianie), prawie zupełnie zanikł. Wszelkie usiłowania orestaurowania tego arcydzieła spełży na niczem.

Notatki literacko-artystyczne.

Panna Langie w Paryżu. Znana w kołach towarzyskich naszego miasta artystka-amatorka p. Marya Langie, ukończywszy dwuletni kurs śpiewu u pani Trelat, najznakomitszej nauczycielki śpiewu w Paryżu, wystąpiła dnia 8 b. m. w sali Erarda na koncercie wybornego pianisty Breitnera.

Sukces młodej Polki był zupełny i wielki. Olbrzymia sala wypełniona wytworną publicznością, trzęsła się od oklasków; z entuzjazmem prawdziwym witano nową gwiazdę, wschodzącą na muzykalnym horyzoncie paryskim. Mamy przed sobą dzienniki, omawiające w sposób najpochlebniejszy debiut panny Langie.

I tak sprawozdawca muzyczny *Figara* pisze: Publiczność zgłotowała gorącą owację młodej i uroczej Polce, pannie Maryi Langie, która głosem ciepłym i w stylu najczystszyim odśpiewała arję z „Fletu zaczarowanego“ Mozarta, a następnie utwory Gounoda i Widora. Zwłaszcza te ostatnie dwie melodie wykonane z przedziwną doskonałością przez artystkę, wywołały entuzjazm w audytorium, złożonym z najbardziej eleganckiej publiczności.

Journal des Débats tak się wyraża: Młoda i pełna wdzięku Polka panna Langie, cieszyła się wielkim sukcesem na koncercie w sali Erarda. Śpiewała rzeczy Mozarta, Gounoda, Widora. Podziwiano jej niezrównaną metodę, głos dobrze postawiony i giętki, jej doskonałą wreszcie wymowę, ale co najwięcej zachwyciło i podbiło publiczność, to poezja, nadająca jej interpretacji piętno najwyższego artysty. Panna Langie nie mogła mieć świetniejszego debiutu. Sympatycznymi oklaskami dziękowała jej publiczność za wielką przyjemność.

Le Monde musical, najpoważniejszy organ artystyczny w Paryżu, również w zaszczytny bardzo sposób ocenia śpiew panny Langie, która odrazu zdobyła sobie w Paryżu nazwisko w świecie muzykalnym.

Na Żółkiewski obchód trzechsetnej rocznicy założenia miasta wraz z odsłonięciem

pomników hetmana Stanisława Żółkiewskiego i króla Jana III. jakoteż polski wiec ludowy wysła w niedzielę dyrekcyę teatru miejskiego idąc bezinteresownie za wolą komitetu wiecowego swój zespół dramatyczny w celu przedstawienia ludowi „Kościuszki pod Racławicami“. Ponieważ widowisko to powołuje do Żółkwi cały niemal personal, przeto wieczór niedzielny wypełniony będzie w teatrze miejskim występem tułajskiego Teatru ludowego. Po południu zaś zawitają na scenę po raz ostatni w tym sezonie ulubieńcy naszej publiczności „Jaś i Małgosia“.

„**Niebezpieczeństwo**“. Taki jest tytuł najbliższej premiery dramatycznej lwowskiego teatru. Nowość ta piera Donnaya, jednego z najwytworniejszych komedyopisarzy młodej Francji, autora słynnych „Kochanków“, pochodzi z repertuaru najpierwszej sceny paryskiej „Comédie-Française“. „Niebezpieczeństwo“ zawdzięcza niemiłej swój rozgłos Eleonora Duse, która ze sztuką tą objeżdża od kilku miesięcy wszystkie stolice Europy, budząc entuzjazm, wspaniałem odwrotem roli pani Jadain. Rolę tę grać u nas będzie pani Stachowicz.

Teatr miejski ogłasza na jutro czwarte przedstawienie „Druciarza“. Operetka ta dzięki swemu słowiańskiemu charakterowi, przyzwolonej treści i ujmującemu współudziałowi dzieci w głównych rolach, zjednała sobie naszą publiczność wśród której i maluczy wiele wczoraj zajęła miejsca, wyrażając donośnie wielkie zadowolenie. Po raz piąty dany będzie „Druciarz“ we wtorek.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek (po cenach popołudniowych) „Romantyczni“, komedia w 3 aktach E. Rostanda.

W sobotę po raz 4 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 odsłonach E. Humperdincka.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem przedstawienie teatru ludowego po cenach popołudniowych, po raz pierwszy „Knapja“, sztuka w 3 aktach z prologiem Zenona Parviego.

Jubileusz Jana Galla.

Ślicznie odbyła się uroczystość jubileuszowa pracy kompozytorskiej Galla. Salę Filharmonii wypełniła publiczność do ostatniego miejsca. Pod okiem jubilata, wprowadzonego do sali wśród burzliwych oklasków publiczności przez przewodniczącego komitetu JE. P. Prezydenta Tehorznickiego i jednego z członków komitetu, wypełniła się przystrojona zielenią i biustem Galla estrada chórami Tow. muzycznego, Lutni, Echa, Bojana i akademickim — przeszło 200 śpiewaków — i rozbrzmiała pod batutą dyr. Sołtysa dźwiękami powitalnej kantaty. Szły potem pieśni solowe, wykonane bardzo pięknie przez p. Pawlików-Nowakowską i p. Malawskiego, tercety, w których wzięły udział pp. Nowakowska, Kasprowiczowa i Rauchówna a jako solista skrzypcowy p. Demann, szły chóry męskie i mieszane, wykonane przez poszczególne towarzystwa pod kierunkiem ich dyrygentów. Publiczność przyjmowała owacyjnie wszystkie utwory jubilata — tylko one znajdowały się na programie — i dziękowała wykonawcom za prawdziwie doskonałe ich odśpiewanie niemiłkującymi oklaskami.

Gdy przebrzmiały ostatnie tony „Czarów“ wykonanych przez „Echo“ pod kierownictwem samego jubilata, rozpoczął się długi szereg owacyj. Podawali po kolei wieniec: JE. P. Prezydent Tehorznicki z p. Pawlików-Nowakowską imieniem komitetu jubileuszowego, lwowskie Towarzystwo muzyczne (wieniec srebrny), „Lutnia“ i „Echo“ (obydwa te Towarzystwa wieniec w formie swych odznak śpiewackich), Bojan, Chór akademicki, Kółko artystyczne słuchaczy techniki, szkoła śpiewu p. Stróżeckiej-Sobotowej (śliczne szarfki wieniec ręcznie malowane), Chór robotniczy i Redakcyja *Nowego Wieku*. Służba Filharmonii podawała równocześnie na estradę stopy innych wienców, między nimi od JE. P. Namiestnika hr. Pinińskiego, od szkoły śpiewu p. Kozłowskiej (z szarfami również ręcznie malowanymi) i wielu innych. Publiczność zasypywała tymczasem jubilata formalnym deszczem bukietów. Chór alumnów ruskich ofiarował adres, Towarzystwo muzyczne w Tarnopolu ozdobny dyplom członka honorowego. Gall, wzruszony do głębi serca, dziękował wszystkim podaniem dłoni, bliższym przyjaciółom uściskiem. Matkę jubilata, która zasiadła w jednej z łóż mezzaninowych, opanowało wzruszenie widoczne dla wszystkich. Była to i dla niej chwila nieznównanie piękna.

Po koncercie zasiadło w sali restauracji Filharmonii przeszło 100 osób do wspólnej uczty. Szereg toastów otworzył J.E. P. Tchorznicki, któremu zaraz odpowiedział jubilat, krótko, a dowcipnie i serdecznie zarazem. Posypała się cała powódź przemówień. Prof. Till toastował imieniem Towarzystwa muzycznego, p. Krechowicki im. Towarzystwa dziennikarzy polskich, dr. Czerny za Lutnię, p. Zbierzchowski, wręczając jubilatowi piękną batutę, imieniem „Echa“, za Tow. muzyczne w Tarnopolu p. Issakowicz, za Bojanę p. Witoszyński (po rusku), imieniem Tow. muzycznego w Czerniowcach p. dr. Duzinkiewicz i p. Hrymali, ceniony kompozytor i dyrektor tegoż Towarzystwa, imieniem obecnych kolegów-muzyków p. dr. Berzon, za Chór akademicki p. Szczepański, za Kółko artystyczne techników p. Kisielewski, za Chór robotniczy p. Dropiowski. Przemawiali jeszcze p. Komorowski (czcąc matkę jubilatą) pp. Wł. Gubrynowicz, Wachnianin (po rusku) i inni.

I muzyki nie brakło przy uczcie. Do starszych jej połączone chóry „Echa“ i akademicki. Odczytano również całe stopy depesz i listów gratulacyjnych. Nie brakło żadnego Towarzystwa, żadnej instytucji muzycznej z całej Polski, żadnego imienia o wybitniejszym znaczeniu w muzyce, padały co chwile i inne nazwiska, znane dobrze każdemu Polakowi, a na ich czele nazwisko Maryi Konopnickiej.

Było już dobrze po północy, gdy na zaproszenie Wydziału, uczestnicy uczty udali się gremialnie do salonów Koła literacko-artystycznego, gdzie prezes, członek Wydz. kraj., Wereszczyński w ciepłych słowach uczcił jubilatę, wręczając mu dyplom członka honorowego Koła, zdobny ornamentami pędzla prof. Rybkowskiego. Tu dopiero młodzież rozśpiewała się na dobre. Chór szedł za chórem, wszystkie prawie kompozycje jubilatki.

Nad białym rankiem rozeszli się dopiero uczestnicy pięknej uroczystości, pamiętając każdemu, co przybył, by wziąć udział w hołdzie oddanym znakomitemu pieśniarzowi.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 20 maja b. r.).

Otwierając srodowe posiedzenie, zawiadomik wiceprezydent p. Michalski Radę, że p. Krzysztof Janowicz wniósł na jego ręce rezygnację z godności radnego.

Z porządku dziennego referował radny Schleyen sprawę budowy nowych kanałów we Lwowie. Ostatecznie po dłuższej dyskusji uchwalono oddać: zasklepienie Pełtwi w ulicy Jabłonowskich na długości 442 m. kosztem 86.471 koron, zasklepienie potoku Żelaznej wody od ulicy Jabłonowskich do Snopkowskiej za 30.841 koron i budowę kanału w ulicy Żółkiewskiej od Balonowej do Zborowskich za 21.443 koron budowniczemu p. Napoleonowi Łuszczkiewiczowi, zaś budowę kanału głównego od ulicy Głębokiej do rogatki Gródeckiej przez ulicę Polną i Sadownicką za 172.974 koron budowniczemu p. Wł. Podhorodeckiemu.

Z kolei radny dr. Gerstman referował sprawę organizacji szkół miejskich i postawił cały szereg wniosków, które Rada bez dyskusji uchwalała.

Wnioski te opiewają:

I. A. W dziale szkół żeńskich: a) w szkołach pospolitych: 1. zorganizować nową 4-klasową szkołę żeńską o podwójnym etacie na pomieszczenie młodzieży szkoły Czaackiego kosztem 7900 koron;

2. zorganizować nową szkołę 4-klasową, mającą się pomieścić w nowym budynku przy ulicy Kordeckiego, kosztem 4260 koron;

3. podwoić etat szkoły im. Issakowicza i Sienkiewicza kosztem 7280 koron;

4. powiększyć tem samem liczbę klas etatowych w szkołach 4-klasowych żeńskich z 60 na 80;

b) w szkołach wydziałowych:

1. podwoić etat szkoły wydziałowej im. św. Anny kosztem 3280 koron;

2. powiększyć tem samem liczbę klas etatowych w szkołach wydziałowych żeńskich o 3 B. w dziale szkół męskich i mieszanych.

c) w szkołach pospolitych.

1. podwoić etat w szkole ludowej im. św. Antoniego kosztem 3256 koron po nad dzisiejszy wydatek;

2. podwoić etat w szkole im. Konarskiego kosztem 3256 koron po nad dzisiejszy wydatek;

3. przekształcić szkołę mieszaną 2-klasową im. Zimorowicza na 4-klasową męską kosztem 2684 koron po nad dzisiejszy wydatek;

4. przekształcić szkołę 2-klasową mieszaną im. św. Zofii na 4-klasową męską i 4-klasową żeńską pod jednym kierownikiem kosztem 4884 koron po nad dzisiejszy wydatek.

5. zorganizować dwie nowe szkoły 4-klasowe z istniejących już samodziśnych filij szkół im. św. Anny i Czaackiego kosztem po 3276 koron po nad dzisiejszy wydatek;

6. powiększyć tem samem liczbę klas etatowych w szkołach 4-klasowych męskich z 60 na 84.

B) W szkołach wydziałowych.

1. zorganizować od 1 września 1903 szkołę im. św. Antoniego kosztem 4492 koron po nad dzisiejszy wydatek;

2. zorganizować od 1 września 1903 szkołę im. Staszica kosztem 2468 koron po nad dzisiejszy wydatek;

3. zorganizować od 1 września 1904 szkołę im. św. Marcina kosztem 5900 koron po nad dzisiejszy wydatek;

4. zorganizować od 1 września 1905 szkołę im. Czaackiego kosztem 5020 koron po nad dzisiejszy wydatek;

5. zorganizować od 1 września 1905 szkołę im. Konarskiego kosztem 5240 koron po nad dzisiejszy wydatek;

6. powiększyć tem samem i w miarę postępu organizacji etat szkół wydziałowych o 12 posad, mianowicie 5 dyrektorów i 7 nauczycieli.

II. Wstawić do budżetu na rok 1903 kwotę 20.000 K. na przeprowadzenie powyższych wniosków, względnie częściowej organizacji, która 1 września 1903 będzie mogła być dokonana, (a to kwoty 16.772 K. dla żeńskich 9199 K., męskich 7573 K.) wypadającej na place ustawowe, resztę zaś w kwocie 3228 K. na opłacenie dodatków osobistych w myśl uchwały Rady miasta z 21 czerwca 1900), zaś na rok 1904 kwotę 35.507 K., na rok 1905 kwotę 7353 K. i na rok 1906 kwotę 6840 K. wraz ze stosownym 20proc. dodatkiem na opłacenie dodatków osobistych.

III. Odmówić wszelkim dalszym żądaniom młodszych nauczycieli w petycji wyrażonych, o ile wychodzą poza ramy propozycji.

Nadto uchwaliła Rada, że szkoła 2-klasowa mieszaną im. św. Zofii, ma być zorganizowaną, jako 4-klasowa męska i 4-klasowa żeńska pod osobnym kierownikiem dla szkoły męskiej, a osobną kierowniczką dla szkoły żeńskiej.

W końcu uchwalono jeszcze pomnożenie stałych posad nauczycielskich, a to 20 posad przy szkołach ludowych żeńskich, 3 przy wydziałowych żeńskich, 24 przy ludowych męskich i 12 przy męskich wydziałowych.

Po uchwaleniu kwoty 442 K. na restaurację plebanii św. Marcina, a 2930 K. na restaurację plebanii św. Anny, zamknął o godzinie 9 wieczorem wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zabawi w letniej rezydencji w Schönbrunne do końca czerwca, poczem wyjedzie do Ischl.

U P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego odbył się przedwczoraj obiad, w którym między innymi wzięli udział: hr. Antoni Wodziecki i radca legacyjny T. Koziebrodzki.

Slav. Corr. zaprzecza wieściom, jakoby pomiędzy Prezesem gabinetu dr. Koerberem a klubem młodocześniejszym toczyć się miały rokowania co do załatwienia w czerwcu prowizoryum budżetowego w drodze parlamentarnej.

Prowizoryum to, jak wiadomo, upływa z dniem 30 czerwca.

Morawscy i szlasy posłowie z niemieckiej partii ludowej i postępowej zebraли się onegdaj, aby omówić sprawę upaństwowienia kolei Północnej. Pos. d'Elvert, Hofmann, Lecher i Menger przedstawiali powody narodowe, gospodarcze i finansowe przeciw upaństwowieniu i wystąpili przeciw stanowisku miast Śląska zachodniego, które się oświadczyły za upaństwowieniem.

O znanem nam z telegraficznego doniesienia zamordowaniu gubernatora w Ufie, Bogdanowicza, odbieramy następujące szczegóły:

Dnia 20 b. m. o godz. 4 po południu gubernator Bogdanowicz przechadzał się sam po parku miejskim, gdzie było wielu spacerujących. Gdy zbliżył się do alei bocznej, przylegającej do soboru, napotkał dwóch czy trzech mężczyzn. Liczba nie jest ściśle stwierdzona. Jeden z nich, ukloniwszy się, oddał pakiet zapieczetowany, pozostali jednocześnie dali szereg strzałów w plecy i piersi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Stróż cerkiewny pierwszy spostrzegł czyn zbrodniczy i rzucił się

w pogoń, aby schwycić zbrodniarza, lecz przeraziwszy się strzałów, skierowanych ku niemu zaniechał pościgu. Nadbiegły lud przeniósł ciało zabitego do domu gubernatora, dokąd niezwłocznie przybyły władze. Depesza urzędowa dodaje, że całe miasto szczere mi łożami oplakuje przedwczesną śmierć zdrańdziego zabitego M. M. Bogdanowicza, który zdobył sobie w ciągu sześciolatniego pobytu ogólną miłość za gorące odczuwanie każdej niedoli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 22 maja. Pan Minister skarbu przedkłada sześciomiesięczne prowizoryum budżetowe do końca roku bieżącego.

Na początku posiedzenia zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i oświadczył, że w wykonaniu ostatniej uchwały Izby posłów, wzywającej Rząd do wyjaśnienia przyczyn, dla czego z okazji zajęcia w Chorwacji przedsięwzięto rewizję w drukarniach słoweńskich w Lublanie, odpowiada, iż w żadnej słoweńskiej drukarni w Lublanie nie dokonano żadnej rewizji, w obec czego nie ma też powodu podawania przyczyn tego, czego nie było. — Dr. Koerber odpiara ataki p. Biankiniego na wojsko i powiada, że powinnością wojska jest nie tylko bronić Państwa od nieprzyjaciela zagranicznego, ale w danym razie przyczynić się do utrzymania porządku wewnątrz. Mowca odpiara także inne twierdzenia Biankiniego o znacznej ilości zabitych i rannych, jako zupełnie nieprawdziwe.

P. Biankini wnosi otwarcie dyskusji nad odpowiedzią P. Prezesa gabinetu. Wniosek odrzucono wśród wrzawy, wywołanej przez Biankiniego i czeskich radykałów.

Gdy się uspokoiło zabrał głos P. Minister oświaty dr. Hartel w odpowiedzi na interpelacye.

Kraków, 22 maja. (Tel. pryw.). Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przeprowadziła rokowania z Wydziałem krajowym co do zaprowadzenia biletów powrotnych do Zakopanego, z Krakowa, Płaszowa, Skawiny, Kalwaryi oraz wszystkich stacji kolei lokalnej Chabówka-Zakopane. Sprawa wprowadzenia kart powrotnych znajduje się obecnie w Ministerstwie.

Kraków, 22 maja. (Tel. pryw.). Komisje rachunkowe rady nadzorczej Towarz. Wzaj. Ubezp. rozpoczęły już swe prace.

Kraków, 22 maja. (Tel. pryw.). Dziś o pół do 8 rano odbyło się staraniem urzędników tutejszego urzędu podatkowego nabożeństwo w kościele św. Floryana. Obecny był delegat dr. Fedorowicz. Po nabożeństwie zarządzono przeniesienie urzędu podatkowego do nowego wielkiego gmachu starostwa, w którym pomieszczone będą z dniem 1 lipca b. r. wszystkie krakowskie władze rządowe.

Kraków, 22 maja. (Tel. prywatny). Odbyło się tu liczne zebranie kupców izraelskich pod przewodnictwem prezesa rady wyznaniowej Horowitza. Uchwalono wysłanie rezolucji do Koła polskiego i posłów krakowskich z oświadczeniem, że żydowscy kupcy w Krakowie upatrują w projekcie zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym, a zwłaszcza we wnioskach referenta tej ustawy nadzwyczaj groźne niebezpieczeństwo dla ekonomicznej egzystencji żydowskich kupców, którzy święcą sobotę i święta izraelskie, a przedstawiają niemal 70 proc. kupiectwa galicyjskiego. Kupcy domagają się więc pozwolenia na 6-godzinną pracę w niedzielę przed południem.

Bochnia, 22 maja. (Tel. pryw.). Dr. Antoni Serafiński, adwokat, były burmistrz bocheński, otrzymał krzyż papieski „bene merenti“.

Wiedeń, 22 maja. Najj. Pan przybył wczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Wiedeń, 22 maja. Walne zgromadzenie „Związku dla strzeżenia interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawieraniu traktatów handlowych“, uchwaliło wczoraj jednogłośnie poprzeć sprawę wypowiedzenia traktatu handlowego z Serbią.

Wiedeń, 22 maja. Jak słyhać, zebranie brukselskiej konwencji cukrowej ma być ponownie odroczone do dnia 29 czerwca.

Tryest, 22 maja. Tutejsze Stowarzyszenie studenckie „Innominate“ urządziło wczoraj po południu zgromadzenie, protestujące przeciw ostatnim zajęciom na Uniwersytecie w Innsbruku. Zgromadzenie odbyło się na placu „Politeam Rossetti“. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw zajęciom w Innsbruku i domagającą się założenia Uniwersytetu włoskiego w Tryescie. Studenci po zebraniu udali się grupami do miasta. Jedna z nich chciała demonstrować przed konsulatem włoskim, ale policyja

rozproszyła demonstrantów, którzy nie stawiali żadnego oporu.

Koszyce, 22 maja. Strejk piekarzy skończył się, większą część ich żądań przyjęto.

Tczew (zach. Prusy) 22 maja. Po między stacyami Szentawo i Skurz wykołę się pociąg robotniczy, złożony z 30 wagonów. Katastrofa nastąpiła przedwczoraj w południe. Trzy osoby zabite a 9 ciężko i 13 lekko rannych. 13 wagonów zdruzgotanych. Wykołęzenie nastąpiło wskutek usunięcia się podmielonego toru. Natychmiast przybyły pociągi ratunkowe. Ciężko rannych odwieziono do Tczewa.

St. Gallen, 22 maja. Międzynarodowa konferencya dla ustalenia austriacko-szwajcarskiej granicy w dawnym korycie Renu, ukończyła już swoje obrady. Przyjęto granicę ustaloną w r. 1890.

Rzym, 22 maja. W Izbie dep. w odpowiedzi na interpelacyę, czy prawdą jest, że kanclerz niemiecki hr. Bulow przedsięwziął u ministra prezydenta Zanardelliego kroki celem ułożenia *modus vivendi* rządu włoskiego z Watykanem, podsekretarz stanu oświadczył imieniem rządu, że pogłoska ta jest zupełnie zmyśloną.

Manastyr, 22 maja. W ostatnich dniach aresztowano tu kilku bułgarskich notabłów. W mieście panuje spokój.

Nancy, 22 maja. Aresztowano tu pewną młodą kobietę, podejrzaną o udział w szpiegostwie Balligueta. Ten przyznał się już do winy.

Paryż, 22 maja. Prezydent Kruger przybył tu wczoraj rano z Mentony. Liczne zebrana dworem kolejowym publiczność witała go owacyjnie.

Madryt, 22 maja. W wyścigu automobilowym na przestrzeni Paryż-Madryt rozbił się automobil nr. 46 o drzewo. Jeden z siedzących w automobilu złamał nogę, inni doznali lekkich skaleczeń.

Madryt, 22 maja. W Riva de Sella (Oviedo) przyszło pomiędzy robotnikami kolejowymi a rybakami do starcia. Jedna osoba zabita, 3 ciężko ranne.

Sztokholm, 22 maja. Z Hellsingforsu donoszą, że senatora Grippenberga w Ulleaborgu wydano z Finlandyi.

Londyn, 22 maja. Bank angielski zniżył dyskont na 3/4, pre.

Nowy Jork, 22 maja. Donoszą telegraficznie z Manili, że krajowcy spalili tam 2000 domów. 8000 ludzi pozostało bez dachu.

Caracas, 22 maja. Doniesienie Biura Reutersa: Prezydent Castro powołał nowy gabinet, w skład którego weszło kilku jego zwolenników i kilku zwolenników gen. Harmandera.

Kwestya mandżurska.

Waszyngton, 22 maja. Półrządowo donoszą, że Stany Zjednoczone trwają przy żądaniu równych praw handlowych w Mandżurii, jakie osiągnęły inne narody, włącznie z Rosyją. Departament stanu otrzymał rekojmię od Rosyi, że w razie, gdyby Mandżurya dostała się pod kontrolę i zwierzchnictwo Rosyi, handel amerykański nie na tem nie ucierpi. W Waszyngtonie obawiają się jednak, że może stać się przeciwnie, skoro rosyjskie towary, do Mandżurii wprowadzane, wolne będą od cła, a od amerykańskich towarów będzie cło opłacane.

Wiedeń, 22 maja. 1903. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 668 75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 730 —, Akcje Anglobanku 275 50, Akcje Unionbanku 530 —, Akcje Landerbanku 410 50, Akcje Bankvereinu 484 50, Akc. Bodencredit 960 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 539 —, Akcje kolei państwowych 681 75, Akcje kolei Południowej 49 75, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 430 50, Akcje kolei Północnej 5555 —, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 384 50, Akcje Rima Muranyi 476 50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1680 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje Tureckie tytoniowe 347 —, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98 75, Renta majowa 100 55, Austriacka Renta koronowa 101 05, Węgierska Renta koron. 99 40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 17, 4 pre. Listy Banku krajowego 99 —, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98 25, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101 60, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112 —, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99 85.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołynie obok Kałusza, poczta w mieście.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dy skretule przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. maja 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. St. hr. Piński z Grzymałowa, J. hr. Baworowski i W. hr. Baworowski z Ostrowa, Ant. Lisowiecki z Morochowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. S. Sroczynski z Wiluminie.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. A. hr. Łoś z Krosna.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Pociąg		Przyjeżdża do Lwowa		Pociąg		Odjeżdża ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
o godzinie				o godzinie			
12-20	—	z Iekan (Jas, Bukaresztu, Konstancynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suezawy.		12-45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.		2-51	—	do Iekan, (Jas, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmező, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suezawy, Dorny Watry, Koemania.	
—	3-30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4-10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielec, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6-10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	5-50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).	
—	6-20	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kolomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suezawy.		—	6-22	do Iekan, (Jas, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suezawy.	
—	6-50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie).		—	6-30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna	
—	7-35	*) z Sambora, Chyrowa.		—	6-45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.	
—	7-40	z Janowa.		8-25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.	
—	7-45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.	
—	7-55	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	9-05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
8-10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).		—	9-15	do Janowa.	
—	8-15	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	9-25	*) do Sambora, Chyrowa.	
—	8-55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mező Laborec (Pesztu).		—	9-40	do Bełżca, Sokala, Lubaczowa.	
—	10-25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10-35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.	
—	11-15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmező.		—	10-40	do Tarnopola, Potutor.	
—	1-10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		—	1-14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
—	1-25	z Janowa.		1-50	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka.		—	1-55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zuczke, Wyżnicy, Serethu, Suezawy.		—	2-10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
2-30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.		—	2-15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).	
—	3-14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		2-40	—	do Iekan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suezawy, Bukaresztu.	
—	4-35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.		2-50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.	
—	5-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.		—	3-05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.	
—	5-40	z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suezawy.		—	3-15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).	
—	5-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielec via Dembica, Sambora, Chyrowa.		—	3-25	do Rzeszowa, Lubaczowa.	
—	5-55	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	3-30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).	
—	8-04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	3-40	*) do Sambora Chyrowa.	
—	8-25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).		—	6-05	do Stanisławowa, Żydaczowa.	
8-40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice.		—	6-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mező Laborec, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.	
—	9-12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	6-30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).	
—	9-20	z Iekan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suezawy.		—	6-40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	9-25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).		—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9-35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	8-14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa, Sanoka.		—	7-20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mező Laborec (Pesztu).	
—	10-00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła.		—	9-00	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	10-07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	9-55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
—	10-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	10-42	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Koemania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suezawy.	
—	10-40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	10-55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).	
—	11-50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).		—	11-00	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
		Na dworzec „Podzamcze“				Z dworca „Podzamcze“	
—	3-09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	6-43	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.	
—	7-35	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	10-57	do Tarnopola, Potutor.	
2-15	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.		2-04	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	5-06	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.		—	9-29	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	10-02	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.		—	11-24	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. maja 1903.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji	Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)
540	550	—	—	574	—
—	260	—	—	—	—

Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	Banku h. g. 4 1/2% los w 50 l.	Banku h. g. 4% los w 50 l.	Banku h. g. 4% los w 50 l.	Banku h. g. 4% los w 50 l.	Banku h. g. 4% los w 50 l.
111 50	101 30	97 80	102 25	99 25	99 70
—	—	—	—	—	—

Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 56 lat	III. Obligi za 100 kor.	Gal. funduszu propin. 4% w. a.	Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
98 20	98 40	98 10	99 70	103 50	102 40
—	—	—	—	—	—

Kol. lokalne dto 4% po 200 kor.	Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	IV. Losy.	M. Krakowa po 20 (40 kor.)	V. Monety.
98 80	99 60	96 60	74	79	11 24
—	—	—	—	—	19

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. maja 1903.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.65	100.85
styczeń-lipiec	100.40	100.60

	placą	žadają
Jednolity dług państwa w srebrze		
lut-y-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 1/2 pr.	171.-	181.-
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.35	154.35
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.-	184.70
" " 1864 po 100 zł.	248.-	251.-
" " 1864 po 50 zł.	248.-	251.-
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	300.-	301.-

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.39	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)	506.	510.
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	129.	129.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	100.35	101.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	115.	—
Kol. Czeskiej zach. za 300 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.65	101.65
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.	101.
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.	159.
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	139.	201.
" " za 50 zł. (100 kor.)	199.	201.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.95	99.95

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dun

Licytacje.

[4050 2-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ulica Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dniu pow-
szednie) przed południem od 8 do 12 po
południu od 2 do 6, w soboty po południu
od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 25. maja 1903 od 10
do 12 godz. wódki, rumy, wina, towary że-
lazne, blaszane, kolonialne i meble.

Wtorek 26. maja 1903 od 10 do 12
godz. różne meble, kasa i 2 fortepiany.

Środa 27. maja 1903 od 10 do 12 godz.
meble i sprzęty domowe.

Czwartek 28. maja 1903 od 10 do
12 godz. meble, sprzęty domowe i urządze-
nie sklepu.

Piątek 29. maja 1903 od 10 do 12
godz. meble i sprzęty domowe.

Sobota 30. maja 1903 od 4 do 8
godz. tanie meble, meble, sprzęty domowe
i urządzenia sklepowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. maja 1903.

L. cz. E. 102/3 (4) [4105 1-3]

Na żądanie Marcina i Katarzyny Gi-
zów, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 o
godz. 10 przed południem w Sądzie w Li-
manowie w biurze Nr. 5 licytacja 16/64
części realności lwh. 5 gm. kat. Piekietko
objętej, Maryanny Wileczkowej, Jana Wilezka,
Anny Surmowej, Jędrzeja Waktora, Jana
Waktora, Rozalii Golonkowej, małol. Małgo-
rzaty Sobczak własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na
licytację, jest oceniona na 1698 kor. 96 hal.
Najniższa cena wynosi 1132 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące
się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć
można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 4. maja 1903.

L. cz. E. 22/3 (6) [4101 1-3]

Dnia 6. czerwca 1903 o godz. 8 przed
południem w sądzie niżej wymienionym w
biurze Nr. 11 licytacja realności objętej whl.
181 ks. gr. gm. kat. Huzko I.

Nieruchomość ta jest oceniona na
3150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi wynosi 2100 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące doku-
menta przejrzeć można w sądzie tutejszym,
w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju, co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 3. maja 1903.

L. cz. E. 34/3 (10) [4106 1-3]

Dnia 13. czerwca 1903 o godz. 9 przed
południem, sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. VIII. odbędzie się licytacja realności
lwh. 18 i połowy realności 19 ks. gr. gm.
kat. Baczyn objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona
na licytację, jest oceniona na 1638 kor.
01 hal.

Najniższa cena wynosi 1092 kor., poni-
żej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 2. maja 1903.

L. 16.414/903. [4070 1-3]

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo Skarbu reskryptem
z dnia 29. kwietnia 1903, L. 30.506 zezwo-
liło na wykonanie budowy nowego Magazynu
sprzedaży tytoniu w Przemyślu.

•Gazeta Lwowska• Nr. 117 z dnia 23. maja 1903.

Celem zabezpieczenia wykonania poje-
dynczych robót przy tej budowie rozpisuje
się niniejszym licytacją ofertową na dzień
6. czerwca 1903, o godz. 12 w południe
i zaprasza się chętnych P. T. przedsiębior-
ców, do wniesienia swych ofert, które mają
być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na
1 kor. od arkusza i udokumentowane kwi-
tem na złożone w jednej z c. k. kas zarzą-
du monopolu tytoniowego wadyum w wy-
sokości 5 pre. sumy oferowanej. Oferty na
zewnątrzną kopercie jako takie wyraźnie
oznaczone (zewnątrzną kopertą zaś oznaczona
ma być adresem c. k. Magazynu sprzedaży
tytoniu w Przemyślu) należy wnieść do 6.
czerwca 1903, o godz. 12 w południe do
c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Prze-
myślu. Mająca się wykonać budowa obej-
muje: właściwy magazyn, wychodki wraz
z zbiornikiem na popiół i śmiecie, w końcu
ogrodzenie i regulację terenu.

A) Budowa Magazynu.

Z dotyczącej sumy kosztorysowej 112.401
kor. 24 hal. przypada:

na roboty murarskie	54058 kor.	51 hal.
" " kamieniarskie	6754 "	23 "
" " z cementu	230 "	" "
" " sztokatorskie	2040 "	20 "
" " ciesielskie	12262 "	42 "
" " blacharskie	2260 "	79 "
" " pokrycia dachu	1796 "	67 "
" " stolarskie	7774 "	26 "
" " ślusarskie na		
" " sztuki	1196 "	50 "
" " ślusarskie na		
" " wagę	11978 "	23 "
" " z lanego żelaza	6526 "	" "
" " szklarskie	2699 "	63 "
" " lakiernicze	1011 "	65 "
" " brukarskie	391 "	56 "
" " dostawę pieców	1120 "	60 "
" " wyroby z cyny	300 "	" "
Razem	112401 kor.	24 hal.

B) Budynek na wychodki, zbiornik na śmiecie i popiół.

Z sumy kosztorysowej 3404 kor. 19 hal.
przypada na pojedyncze roboty jak nastę-
puje:

na roboty murarskie	2120 kor.	63 hal.
" " kamieniarskie	112 "	72 "
" " ciesielskie	308 "	70 "
" " sztokatorskie	16 "	43 "
" " blacharskie	116 "	78 "
" " pokrycie da- chówką	55 "	68 "
" " stolarskie	145 "	90 "
" " ślusarskie od		
" " sztuki	64 "	50 "
" " ślusarskie od		
" " wagi	44 "	50 "
" " szklarskie	17 "	45 "
" " lakiernicze	58 "	34 "
" " dostawę rur ka- mienianych	108 "	36 "
" " wykonanie pi- soaru	189 "	20 "
" " brukarskie	45 "	" "
Razem	3404 kor.	19 hal.

C) Ogrodzenie.

Z sumy kosztorysowej 14704 kor. 36
hal. przypada:

na roboty murarskie	9046 kor.	72 hal.
" " betonowe	3302 "	21 "
" " kamieniarskie	12 "	" "
" " z lanego żelaza		
" " i ślusarskie	2267 "	20 "
" " lakiernicze	76 "	23 "
Razem	14704 kor.	36 hal.

D) Regulacja terenu.

Nasyp ziemny, po części materiałem
istniejącym, po części materiałem z poza
obróbu dostarczyć się mającym, dobrze ubi-
jać i zgęścić 6070 kor. — hal.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi za-
tem 136.579 kor. 79 hal.

Oferty mające opiewać na wszystkie
wymienione przedmioty do budowy, jakoteż
na wszelkie roboty budowlane z jedynym
wyjątkiem dostawy wyrobów z lanego żelaza
pod A. (budowa magazynu), na którą to do-
stawę mogą być osobne oferty wniesione.

Oferowane ceny należy podać cyframi
i słowami. Niejasno stylizowane oferty jako-
też oferty odnoszące się do zaofiarowań dru-
gich osób, jako niedopuszczalne nie będą
uwzględnione. Oferenci, którzy dla zarządu
tytoniowego żadnych jeszcze robót nie wy-
konywali, mają w swych ofertach wykazać
swą dotychczasową czynność w budownictwie
a w szczególności wykonane ewentualnie pu-
bliczne budowy.

C. k. jenerałna Dyrekcja monopolu ty-
toniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wy-
bór zśród oferentów. Plany, przedmiar
z kosztorysem, dalej ogólne i szczegółowe
warunki budowy można przegladnąć w c. k.
Magazynie sprzedaży tytoniu w Przemyślu,
które zaopatrzyć należy podpisem oferenta
na dowód, iż przedsiębiorca zgadza się z po-

wyższymi warunkami. Blizszych informacji
można również zasięgnąć przy c. k. jene-
ralnej Dyrekcji monopolu tytoniowego we
Wiedniu, IX. Wisenhausgasse 1. 1. (De-
partament VII. a). Kaucya mająca być w
swoim czasie złożoną, wynosi 10 pre. ugo-
dzonej sumy i ma być w efektach warto-
ściowych wedle ustawy do przyjęcia się na-
dających złożoną. Złożenie kaucyi nastąpić
ma w terminie do tego wyznaczonym. Oferta
obowiązuje oferenta od chwili wniesienia, aż
do rozstrzygnięcia co do niej, a akceptowana
oferta jest od czasu uwzględnienia tejże
także i dla c. k. Skarbu obowiązująca.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku zło-
żenia kaucyi w terminie przepisany wpływ-
nełoby na odwołanie przyjęcia oferty.

C. k. jenerałna Dyrekcja monopolu
tytoniowego.

Wiedeń, dnia 8. maja 1903.

L. cz. E. 224/3 (6) [4119]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 9. czerwca
1903 o godz. 9 przed południem w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licyta-
cja 1. realności lwh. 639 gm. kat. Pniów
i 2. realności lwh. 122 gm. kat. Zalesie
pniowskie wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licyta-
cję, są ocenione realność ad 1. na 2700
kor., realność ad 2. na 300 kor., przyna-
leżności zaś na 158 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do re-
alności ad 1. kwotę 1679 kor., odnośnie do
realności ad 2. kwotę 200 kor., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tych nieruchomości
dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadow, dnia 4. maja 1903.

L. cz. E. 423/3 (4) [4115]

Dnia 5. czerwca 1903 o godz. 9 przed
południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu
tutejszego licytacja całej realności lwh. 27
gm. Mądzelówka.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 1120 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie
nastąpi wynosi 746 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące do
dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym
w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obecnym niniejsza li-
cytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy
do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 4. maja 1903.

L. cz. E. 1389,02 (6) [4135]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego
w Uściu biskupim zastąpionego przez dy-
rektora Mendla Bergmanna odbędzie się dnia
5. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem
w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr.
6 licytacja 1) realności whl. 472 i 2) real-
ności whl. 473 ks. gr. gm. Zalesie, składających
się: ad 1) z parc. gr. lk. 536, 1330 i 188+1,
ad 2) z parc. gr. lk. 2091 i 2587 z przy-
należnościami składającymi się z pary koni,
wozu, pługą, 2 motyk, kosy, łopaty i grabii.

Nieruchomości, wystawione na licytację,
są ocenione: ad 1) 760 kor., ad 2) na 900 kor.,
a przynależności na 111 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 543 kor.
40 hal., ad 2) 637 kor. 20 hal., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.
d.) może każdy, mający chęć kupienia, prze-
jrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej

wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 14. lutego 1903.

Upadłości.

L. cz. 3/2 (37)

[4089]

W konkursie Towarzystwa akcyjnego
„Galicia“ w Stryju, celem likwidacji i upo-
rządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzy-
telności, tudzież takich wierzytelności, które
zostały zgłoszone do dnia 16. czerwca 1903,
wyznacza się audyencyę na dzień 16. czer-
wca 1903 o godzinie 9 przed południem w
c. k. sądzie obwodowym w Stryju w biurze
Nr. 81.

Stryj, dnia 4. maja 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

LW. 27115/1903.

[4048 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendium
a ewentualnie dwóch po 1140 K rocznie z
fundacji śp. dr. Piotra Krausneekera ogła-
sza się niniejszym konkurs. Jedno z nich
jest wolne dopiero od II. półroczu 1902/3.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone
są wyłącznie dla uczniów wydziału lekar-
skiego w Uniwersytecie lwowskim, w szeze-
gólności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich
potomków, a gdyby tych nie było, dla sy-
nów obywateli miasta Lwowa, wyznania
chrześcijańskiego, trudniących się handlem
lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacji tej ko-
rzystać nie mogą.

Na propozycję wydziału lekarskiego w
uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya
powyższe Senat akademicki tegoż uniwersy-
tetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k.
Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje
na ręce Dziekana wydziału lekarskiego uni-
wersytetu lwowskiego najdalej do 31. maja
b. r., załączając metrykę chrztu, świadectwa
szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich pół-
roczy szkolnych, nakoniec dowody, że po-
chodzą z rodziny śp. fundatora, lub też z
mieszkańców lwowskich, mających prawo oby-
watelstwa we Lwowie i trudniących się han-
dlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz
z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1903.

Piotrowski.

L. 48882

[4069 1-3]

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na po-
sadę skryptora względnie opróżnić się ma-
jącą posadę amanuenta w c. k. Bibliotece
Uniwersyteckiej w Krakowie z terminem do
31. maja b. r.

Do posady skryptora w myśl ustawy
z dnia 19. września 1898 Nr. 172 Dz. ust.
p. przyznane są pobyry VIII. klasy rangi
mianowicie płaca 3600 kor. i 720 kor. do-
datku aktywalnego, do posady zaś amanu-
enta pobyry IX. klasy rangi w kwocie 2800
kor. i 600 kor. dodatku aktywalnego.

Ubiegający się o tę posadę mają wy-
kazać się dyplomem uzyskanym na którym-
kolwiek krajowym Uniwersytecie lub kwalifi-
kacyą na posadę nauczyciela gimnazyalne-
go lub szkoły realnej, tudzież znajomością
języków polskiego, niemieckiego i francu-
skiego i praktyką w zawodzie bibliotecznym.

Podania własnoręcznie napisane, nale-
żące udokumentowane winny być wniesione
za pośrednictwem c. k. Dyrekcji Biblioteki
Jagiellońskiej w Krakowie do wys. c. k. Mi-
nisterstwa oświaty.

Zarazem ogłasza się także trzeci kon-
kurs z temi samymi wymaganiami co do
kwalifikacyi (z wyjątkiem praktyki bibliote-
cznej) na posadę sekretarza Biblioteki z ad-
jutum 1000 kor. rocznie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. maja 1903.

Lw. 37148

[4068]

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i
Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Kra-
kowskim, rozpisuje niniejszym konkurs na
posadę sekundaryusza w szpitalu powszech-
nym w Sniatynie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 15.
czerwca 1903 r. wnieść podanie do Wydzia-
łu krajowego z dołączeniem:

- Metryki urodzenia na dowód, że kan-
dydat nie przekroczył 40 roku życia;
- Dowodu obywatelstwa austriackiego;

c) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej, która jest stałą po roku próby i daje prawo do emerytury, przywiązana jest płaca o rocznych 1000 (tysiąc) koron.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 9. maja 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 88/3 [3930 2-3]
Nad Wojciechem Komarnickim z Zawadki przedłuża się władzę ojcowską aż do odwołania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Kałusz, dnia 11. maja 1903.

L. cz. P. 73/3 (7) [3932 2-3]
Maryanna Smoleniówna z Włostówki uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem jej Jan Rapacz z Jurkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, 2. maja 1903.

L. cz. P. 45/3 [3907 2-3]
Michał Myta z Dołhomosk uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bożeckiego z Dołhomosk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 29. marca 1903.

L. cz. P. 104/3 (5) [3818 2-3]
Za marnotrawcę uznano Józefa Pelca, gospodarza w Przedmieściu.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Górkę w Przedmieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żanent, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. P. 63/3 (5) [3819 2-3]
Fedor Janiuk Wasyla z Hwozda uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Nykołę Bozaka z Hwozda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 15. kwietnia 1903.

L. cz. L. V. 2/2 (7) [3824 2-3]
Teodor Korduk z Czerkas został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Hnatę Kurylaka z Czerkas.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szezerzec, dnia 12. listopada 1902.

L. cz. L. V. 3/2 (4) [3825 2-3]
Wasył Litwin z Brodek został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jana Litwina z Brodek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szezerzec, dnia 15. grudnia 1902.

L. cz. L. V. 1/3 (3) [3826 2-3]
Mikołaj Ilków z Żanów uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiono Fedka Ilków z Żanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szezerzec, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. L. V. 2/3 (4) [3827 2-3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Szezercu uznał Stanisława Cieleńkiewicza w Zagródkach umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Jana Romanów w Zagródkach.

Szezerzec, dnia 4. marca 1903.

L. cz. P. 60/3 (4) [3843 2-3]
Paraszkę Popów urodzoną Korpaniuk z Jaremeza uznano marnotrawcą, kuratorem dla niej ustanowiono w osobie Oleksy Korpaniuka syna Michała z Jaremeza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 16. kwietnia 1903

L. cz. P. 56/3 (7) [3845 2-3]
Jan Herman Danieleio uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Ferdynanda Dyszkiewicza

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wielkie, dnia 4. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 149/3 (2) [3658 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu oddział I. wzywa wszystkich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców po zmarłym w Żywcu dnia 1. kwietnia 1903 Andrzeju Szewczyku, oraz tych którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa

dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek, dla którego adwokat Dr. Bogdani w Żywcu kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta lub w razie gdyby do spadku tego nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Żywiec, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. T. 35/1 (38) [3653 3-3]

Z przeprowadzonych na skutek prośby Jana i Magdaleny Stawiańskich z Jadownik ad Brzesko dochodzeń okazuje się, że Tomasz Stawiański, syn Błażeja i Zuzanny z Dadejów małż. Stawiańskich, urodzony w Jadownikach pod Nr. d. 56 w dniu 5. grudnia 1836 r. zmarł rzekomo w dniu 6. kwietnia 1894 w miejscowości Ulmy ad Worochta, gdzie przy budowie toru kolejowego Stanisławów-Woronienka jako robotnik był zajęty.

Ustanawiając dlań kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Parwiego w Brzesku wzywa się wszystkich, którzyby jakkolwiek wiadomość o życiu lub miejscu pobytu tegoż Tomasza Stawiańskiego mieli, ażeby o tem najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1903 r. tut. Sądowi lub kuratorowi temuż donieśli, gdyż w przeciwnym razie po upływie terminu tego na żądanie interesowanych orzeczeniem zostanie, iż dowód że Tomasz Stawiański zmarł w dniu 6. kwietnia 1894 za ustanowiony uważać należy.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. 13/2 (3) [3704 3-3]

Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie względem uznania za zmarłego Antoniego Rzepey, syna Błażeja i Zofii urodzonego w Jastrzębi ad Lanckorona dnia 21. maja 1841 r., który w r. 1870 wydał się z gminy Skawinki i dotąd nie powrócił i żadnej o sobie nie dał wiadomości i wzywa każdego, kto o nim jaką wiadomość posiada, aby takową tut. sądowi albo kuratorowi notaryuszowi Lisowskiemu w Kałwaryi w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie lwowskiej, najdalej do dnia 1. czerwca 1904 udzielił.

Wadowice, dnia 11. marca 1903.

L. cz. T. 7/3 (1) [3780 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza księżeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 866, opiewającej na 295 kor. 96 hal. a wystawionej na imię Amalii Jadwigi dw. imion Reicherówny z Kościeliska, aby ją w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożył, inaczej bowiem na ponowny wniosek za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. A. 254/99 (19) [3748 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział IV. wzywa nieznanego Sądowi z imienia, nazwiska i miejsca pobytu potomków s. p. Wilhelminy z Obuszkiewiczów Kosturskiej, przez głowę której przysługuje im prawo dziedziczenia z ustawy po s. p. ks. Cyrylu Obuszkiewiczu w Żmijowiskach dnia 14. maja 1899 z pozostawieniem kodycyłu bez daty zmarłym, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przewod spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Piotrem Buglem c. k. notaryuszem w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. A. IX. 535/2 (5) [3743 3-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddz. IX. w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 16. grudnia 1895 zmarł Michał Zamkowy syn Łuki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu jednego z dziedziców ustawicznych, spadkobiercy a mianowicie Jewdochy Makuch Sądowi nie jest wiadomym, wzywa się ją, aby do jednego roku od dnia poniżej oznaczonego w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosiła i do spadku się oświadczyła inaczej pertraktacja spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. A. 242/1 13/IV. [3794 3-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Michalina 1

śl. Kuleczycka 2 śl. Now sielska zmarła dnia 1. grudnia 1889 w Wierchowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołaną jest do spadku Julia ram. Muszyńska.

Gdy miejsce pobytu Julii zam. Muszyńskiej nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc — do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewod spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Grzegorzem Bilińskim w Wierchowcach przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 28. marca 1903.

L. cz. A. 219/2 (8) [3761 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Wawrzyńca Kuśnierza, aby w ciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Szymonie Kuśnierzu, zmarłym w Kielnarowy 1. lutego 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i po Pawle Kuśnierzu, zmarłym w Borysławiu 2. czerwca 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi Sąd spadek z tymi dziedzicami, którzy się zgłoszą i z kuratorem Stanisławem Kuśnierzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, 13. lutego 1903.

Ч. сир. Т. 17/3 (2) [4030 3-3]

В рішучім полагоджено просьби о Михайла Шелеметка пароха з Бутин впроваджуємо поступоване амортизаційне що до мнимо затрачених книжочок вкладкових товариства кредитового урядників і священників у Львові, а іменню книжочки вкладкової з дати Львів 23. червня 1902 Ч. 226 на 500 кор. і книжочки з тої самої дати Ч. 227 на 192 кор. і на імя о. Михайла Шелеметка виставлених і визнаємо посідача тих книжочок, щоби до шести місяців свої права що до них в тутьшнім Суді зголосив, в противнім бо случаю названі книжочки будуть узнані неіснуючими.

Ц. к. Суд краєвий цив. Відд. VII.
Львів, дня 23. цвітня 1903.

L. cz. T. 19/3 (1) [3701 2-3]

Na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne rzekomo zaginionych proszącemu Towarzystwu weksli, a mianowicie:

1) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Pawła Bundę, wystawionego przez Jana Tymiaaka i żyrowanego przez Jana Tymiaaka i Towarzystwo zaliczkowe, wszystkich w Glinianach, na 333 koron opiewającego, płatnego dnia 28. czerwca 1903 we Lwowie.

2) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Chaima Schmidta wystawionego przez Abrahama Reinherza a żyrowanego przez Abrahama Reinherza Jude Szlumpersa, Arona Selzera i Towarzystwo zaliczkowe, wszystkich w Gliniach, na 1000 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

3) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Oleksę Gula, Annę Gula, Pawła Goj w Kurowicach, wystawionego przez Seńka Strembickiego w Kurowicach, a żyrowanego przez Seńka Strembickiego w Kurowicach i Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach na 357 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

4) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Andrzeja Duliba w Żeniowie a żyrowanego przez Stacha Mazura, Jana Prochera, Antoniego Sotnika, Petronę Duliba w Żeniowie i Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach, na 875 kor. opiewającego, płatnego dnia 30. czerwca 1903 we Lwowie.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności tych weksli, weksle te tutejszemu Sądowi przedłożył, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. T. 22/1 (4) [3805 1-3]

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz Aleksandra Seeligera postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej polisy wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na imię Aleksandra Seeligera opatrzonej Nr. 20 895 opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 500 zlr. a. w. płatny okazicielowi polisy zawiadamia każdego komu na tem zależy może, że powyż wzmiarkowana polisa po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej na ponowne żądanie proszących za u-

morzoną, uznana zostanie jeśli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej polisy nie zgłosi w tut. sądzie.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. Cw. 348/3 (4) [4147 1-3]

Przeciw Franciszkowi Wnękowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Firmę handlową A. E. Schönker w Oświęcimie pozew o 742 kor. 57 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencyja na na dzień 28. maja 1903.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wnęka ustanawia się pana dr. Fischlera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Wnęka w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 13. maja 1903.

E. Nr. 4103 G. G. [4132 1-3]

Edikt.

Vom k. und k. Garnisons-Gerichte zu Przemyśl wird der Leutnant Emil Wojakowski des k. und k. Infanterie Regiments Prinz zu Schaumburg-Lippe Nr. 40, welcher am 10. Februar l. J. aus Jaroslau flüchtig geworden ist, und auch des Vergehens gegen die Sicherheit des Eigentums durch Veruntreuung beschuldigt erscheint hiemit vorgeladen, sich vor dem über ihn angeordneten Kriegs-Rechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheins gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfallung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. u. k. Garnisons-Gericht zu Przemyśl.

Przemyśl, am 20. Mai 1903.
Gerichtsvorstand. Eugen Wolff m. p.
Eduard Pucherna m. p. Hptmann.

L. cz. A. 13 (6) [3866 1-3]

Zawiadamia się, że Anna Drebótów Smukowa zmarła w Wiktorowie 25. marca 1880 bez rozporządzenia ostatniej woli pozostawiła wedle twierdzenia interesowanych realność w Mysłowie oszacowaną na 1400 K.

Do tego spadku z ustawy konkurują prócz innych nieznane z życia i miejsca pobytu córki zmarłej Jewdocha Smukówna i Cecylia ze Smuków, 1 śl. Morawska, 2 śl. nieznanego nazwiska, dla których kuratorem mianowano pana adwokata dra A. Hahna w Haliczu.

Wzywa się ich przeto, aby w przeciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia tego edyktu zgłosili się i wnieśli swe oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek przeprowadzi się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z wyżej nazwanym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 25. marca 1903.

L. cz. A. 190/3 (3) [3865 1-3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że dnia 4. lipca 1890 w Sielcu zmarła Anna z Hanuszczałów Bajdakowej.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu małoletnich Paraszki Bajdakowej i Stefana Bajdaka nie jest znanym, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Hawryłą Hanuszczaakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 155/3 (1) [4150]

Przeciw Jakóbowi Pławeckiemu i Janowi Pławeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu pow. w Brzesku przez Annę z Świdrow Masel i spółn. pozew o własność 1/2 realności lwh. 59 w Wojakowej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24. maja 1903

Celem strzeżenia praw Jana Pławeckiego stanawia się pana Jakóba Pławeckiego w Iwkawej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pławeckiego w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzesko, dnia 16. maja 1903.

L. cz. 2006/2

Maryannie Żmigrodzkiej w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Ropczycach o intabulację prawa własności realności ma być doręczona uchwała z dnia 30. września 1902 l. cz. 1640/2, którą dozwolono intabulacji prawa własności realności lwh. 225 gm. Kamionka na rzecz Józefa Dłuznia.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Marya Żmigrodzka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Józefa Wiktora z Rudy.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Żmigrodzką w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 27. listopada 1902.

L. cz. Ne. IV. 503 (1)

Leisorowi Griffowi junior i Majerowi Leisorowi Scherzerowi w Nadwórnie w sprawie z Hipolitem Fromerem ma być doręczony wyrok sądu polubownego z daty Lwów 5. maja 1903.

Ponieważ niewiadomo, gdzie oni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana c. k. notaryusza Eugeniusza Ambrosa w Nadwórnie.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Nadwórna, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Dz. h. 1000.2

Rozalii Łukawskiej służącej przedtem w Bohatynie, ma być doręczona uchwała z dnia 12. września 1902 l. cz. Dz. h. 1000/2, którą zarządzono intabulację praw rzeczowych z tytułu z dnia 12. września 1902 wypływających i jej metryka z daty Żółtańce 19. czerwca 1902 l. 86.

Ponieważ niewiadomo gdzie Rozalia Łukawska obecnie przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Antoniego Wasylezuka, na członka gminy w Kłodzie.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Łukawską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. 104/3 (1)

Przeciw nieobecnej Katarzynie Kordeckiej przedtem w Strzelcach wielkich wniośna Wiktoria Prorobów w Rajsku skargę o własność parcel zpn.

Pierwsza audyencyja odbędzie się 26. maja 1903 o godz. 8^{1/2} rano w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Michałowski w Strzelcach wielkich będzie ją zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. C. III. 106/3 (1)

Przeciw Walentemu Scisłowicz niewiadomemu z pobytu wniośnik Franciszek Kosowski z Nowego Targu pozew o 445 kor. 88 h.

Na pozew ten wyznaczono audyencyję do rozprawy na 29. maja 1903 o 9 godz.

Dla pozwanego, ustanowiono adwokata dr. Geisslera kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 12. maja 1903.

L. cz. C. II. 128/3 (1)

Obwieszczenie.
Przeciw Maryannie Mazurowej niewiadomej z pobytu wniośnik do sądu tutejszego Wawrzyniec Skrzypek w Woli bobrowskiej pozew o 1000 K.

Na pozew audyencyję na 2. czerwca 1903 godz. 8^{1/2} rano biuro 3 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Maryanny Mazurowej ustanowiono adwokata dr. Fischlera w Dębicy kuratorem, który ją zastępować będzie na jej koszt, dopóki nie powróci lub innego pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 70/3 (2)

Przeciw Janowi Cieślakowi, właścicielowi z Kobiernic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez Ignacego Pardo i spół. do rąk p. dra Kazimierza Fabryego, adwokata w Kętach pozew o uzna-

nie prawa własności parceli grt. lk. 257 w skład realności lwh. 282 gm. Kobiernic wchodzącej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22. Maja 1903 godzina 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Jana Cieślaka z Kobiernic, ustanawia się pana Jana Gułkę, wójta z Kobiernic kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Cieślaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 19. maja 1903.

L. cz. 65.842

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20. maja 1903, L. 22.343 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Krocacji-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Szarvas (komitat Békés) Tisza-Alsó (komitat Jász-Nagy Kun-Szolnok) na Węgrzech i z powiatów Zemun (komitat Syrmien), Dugoselo, Ssák, łącznie z miastem tej samej nazwy Velika Gorica (komitat Zagreb) i z muncypalnego miasta Zemun w Krocacji-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Bruku nad Litawą i we Wiener-Neustadt z powodu panującej zarazy pyska i racie zakazany jest przywóz zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów Rajka (komitat Moson) Kismarton, łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron), jakoteż na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Gding z powodu panującego pomoru zakazany jest przywóz świń z granicznego sądownego powiatu Sieniec (komitat Nyitra) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Nagy-Berezna (komitat Ung), jakoteż przywozu świń z muncypalnego miasta Keeskemet na Węgrzech.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odcześnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. i 13. maja 1903 L. 20.249 i 21.204 ogłoszonych tutejszymi obwieszczeniami z 9. i 14. maja 1903 L. 59.753 i 62.132 („Gazeta Lwowska“ z 14 i 16 maja 1903 Nr. 110 i 112).

Powyzsze zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 132/3 (1)

Przeciw nieobecny Filipowi Appenheimer i Zofii Bach, których miejsce pobytu nie jest znane, wniośnik Piotr Baker Jakób Lang i tow. właściciele dóbr w Kutenbergu przez adwokata dr. Angermanna w Przemyśle pozew o własność realności whl. 388 w Nowosiółkach.

Pierwszą audyencyję wyznaczono na dzień 2. czerwca 1903 o godzinie 10 rano biuro Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Jan Niemczyński w Przemyśle będzie ich zastępował dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 151/3 (1)

Przeciw Lei Pellenberg, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Przeworsku przez Chanę Żwanziger z Kańczugi pozew o zapłatę kwot 100 kor., 30 kor. i 80 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 3. czerwca 1903 o godz. 9 rano biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Lei Pellenberg ustanawia się pana Markusa Żwanzigera w Kańczudze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leję Pellenberg w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 8. maja 1903.

L. cz. C. III. 109/3 (1)

Przeciw Grzegorzowi Surmie, synowi Wojciecha z Grębowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez

Dawida Hirschhorna z Grębowa pozew o własności przepisane hip. parc. gr. l. 3980/2 (lwh. 814) gm. Zupawa.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyję na dzień 15. czerwca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Surmy, ustanawia się pana adw. dr. Rebena w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Surmy w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnobrzeg, dnia 15. maja 1903.

L. cz. C. VI. 141/3 (1)

Przeciw Herschowi Leib Schel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Delatynie przez Leisora Griffa i Salomona Grünfelda na ręce Mendla Naglera z Mikuliczyna pozew o 593 kor. 18 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 3. czerwca 1903 godz. 8 przed południem do tegoż sądu biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego Herscha Leib Sobla ustanawia się pana dr. Berlsteina, adwokata w Delatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Delatyn, dnia 14. maja 1903.

L. cz. C. II. 97 i 98/3 (1)

Przeciw Józefowi Widziszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie przez Antoniego Rybę w Jaworzu górnem pozew o 492 kor., 252 kor., 326 kor., 130 kor., 126 kor., 60 kor., 60 kor., 26 kor., 22 kor. i 10 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 5. czerwca 1903 o godz. 11 rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adw. dr. Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 5. maja 1903.

L. cz. C. II. 107/3 (1)

Przeciw Franciszkowi Dumanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Pilźnie przez Apolonię ze Stalców Niedbałową w Róży pozew o zaniechanie pasania bydła na parceli gruntowej 3702 w Róży z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 9. czerwca 1903 o godz. 9 rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana adw. dr. Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 11. maja 1903.

L. cz. C. I. 79/3 (1)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Stefanowi i Maryi małż. Czechowiczom względnie tychże spadkobiercom i prawonabywcom, wniesli Aron Bulz i Chaja Sura Josefsberg z Jaworowa pozew o uznanie za właścicieli realności wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. Jaworów objętej i zaintabulowanej ich za właścicieli tejże.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sali rozpraw Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Józef Alexander Hibl w Jaworowie będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 11. maja 1903.

L. cz. C. I. 147/3 (1)

Przeciw Pawłowi Kostyk, rolnikowi w Ottyniowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Chodorowie przez Iwana Huleja, rolnika w Ottyniowicach pozew o 280 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. czerwca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła Kostyka ustanawia się pana Gwidona Pogonowskiego, c. k. notaryusza w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Kostyka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 9. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie licytacji.

Lwowska Filia
Banku galic. dla handlu i przemysłu
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska 1. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim marca 1903 zastawy, t. j. od Nr. 21.706 do Nr. 27.309, dnia 8. i 9. czerwca 1903, w godzinach od 9-tej do 3-ciej przez publiczną licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 5. maja 1903.

Przedruku nie płacimy.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński

Generalna reprezentacja
fabryk kolei wazkotworowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata =
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 17. maja 1903.

Rzym

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, dużym
petitem 4 halery.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasieka, 5 litr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Kierownik, m. s. 2207. 1000-
Orany pl.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendarium infor-
macje bankowe dotyczące się losów i
spłaty wysyłamy każdemu kto nam
poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, róg ul. Kopernika.

Fiumański Dom wysyłkowy.

Naturalne wina

wysyłam za zaliczką 50 litr i więcej

Elma I. gatunku zdatne do flaszek . . . litr 44 hal.
Capri neapolitańskie " 42 "
Monsaetta I. koloru zł. tego wzmacnia-
jący żołądek nadaje się znakomicie
w celach leczniczych " 56 "

Wina czerwone.

Chianti, znakomity florencki litr 52 hal.
Salona, czarny, znakomity dalmatyński
dla niedokrewnych (Perła Adria-
tyku) " 46 "
Lissa, dobre i silne wino czerwone " 44 "
Bari, znakomity czerwony " 40 "
Becki, jeżeli w dobrym stanie, przyjmują za poli-
czoną cenę napowrót — Próbkę powyższych gatun-
ków wysyłam w butlach opłaconych zawierających
3 i pół litry. — Za prawdziwość win ręczę.

M. S. Radó, Fiume.

Ogłoszenie.

W dniu 29. maja 1903 o godzinie 3 po południu w sali Ma-
gistratu, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

powiatowej Kasy dla chorych w Żółkwi z następującym porządkiem
dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Wniosek Wydziału nadzorczego na udzielenie Zarządowi absolutorium
z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Wnioski członków.

Żółkiew, dnia 18. maja 1903.

Przewodniczący: Waldberg.

Regestra gospodarcze

układu K. Madejskiego i W. K. Cybulskiego, oraz
wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wcho-
dzące druki poleca Seyfarth i Dydyński we
Lwowie, pl. Maryacki.

Wina naturalne czyste nie-
zaprawiane alkoholami,
węgierskie, austriackie, francu-
skie, reńskie, hiszpańskie, w naj-
lepszej jakości po cenach najniższych
poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Kamieniczka jednopiętrowa przy ul. Fran-
ciszkańskiej 1.10 jest do nabycia. Wiadomość
u właściciela.

SŁOWNICZEK OBCYCH WYRAZÓW
około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów
i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich
dokładnym objaśnieniem.

Do nabycia we wszystkich księgarniach
w oprawie za cenę 75 ct.

Za nadesłaniem przekazem 90 ct. wysła
franco

Księgarnia i antykwarnia

Stanisława Köhlera
Lwów, ul. Batorego 1. 28.

Szprycowanie Matico
PP. Grimault i Co, Aptekarzy w Paryżu
Przyrządzone wyłącznie z liści
peruwiańskiej rośliny *Matico*,
szprycowanie to zasłużyło sobie
w przeciągu lat kilku na powsze-
chne wzięcie. Leczy w bardzo
krótkim czasie najuporczywsze
rzęzątki.
W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikola-
scha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera,
Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniew-
skiego, Redyka i Mikulego.

Materiały budowlane Artykuły techniczne

Oświetlenie gazowe
Instalacja wodociągów, Kanalizacja domów
Asfaltowanie fundamentów
posadzki klinkierami, dachowanie
cegłą, łupkiem lub papą
CEMENT, gips, piece kaflowe, rury stein-
gutowe, betonowe i żelazne. Cegły i płyty
szamotowe

najtaniej w składzie budowlanym

DISTLER i Sp.

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Techniczny kierownik Ludwik Masłowski.

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cygaretek i Proszku
ESPIC
DUSZNOŚĆ
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania
jest najsukcesyjniejszym środkiem do pokonania
stłobności organów oddechowych.
Cygarетки i SPIC'a były pierwotnie kłóre przepisy-
wano przeciw Astmie i jedyne których rozpusz utrwalilo
szczęśliwie powołanie.
Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upo-
ważnioną specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą
wzmianką:
"Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że
"Cygarетка przeciw Astmie Espic'a są rzeczywiście
"skuteczne w napadach Astmy, upoważnia
"wprowadzanie tego specyfiku do Rosyi."
Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składający się z tych
samych roślin co cygarетка, zalecany jest szczególnie osobom
delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych
ostatnich.
We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą.
Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy BYSTRA obok Bielska

Śląsk austriacki.

Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

PIGULKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bładości, Niedokrwistości, Bładości cery, w Syfilis orga-
nicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofu-
licznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).
Doza: 2 do 6 Pigulek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.:
Redyka, Wiszniewskiego i Mikulego.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca
Herbatę
zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
" Souchong czarna	" 2-—
" Zbiór majowy	" 3-—
" Kaysow czarna	" 4-—
" Melange de Lond.	" 4-—
" Wysiewki herbaciane	" 1-30
" Wysiewki herbaciane naj- lepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który
rozsyła francuzi opłacone do każdej stacyi
pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:
Portorico zł. 9-— 1/2 kl. — 90
Cuba gruboziarnista " 9-50 " — 96
Ceylon zielona " 10-— " — 1-—
" przednia " 10-40 " — 1-04
" gruboziarna " 10-75 " — 1-08
" perłowa " 10-75 " — 1-08
Mocca arabska arom. " 10-75 " — 1-08
Jawa złota " 10-75 " — 1-08

Piwo Pilzeneckie.

Z dniem 24. kwietnia b. r. objąłem generalne zastępstwo dla Galicji piwa
akcyjnego browaru staro-pilzeneckiego (Pilsenez koło Pilzna w Czechach)
jakoteż piwa kulmbachowskiego (czarnego).

Piwo pilzeneckie jest znane w całym świecie ze swej nadzwyczajnej do-
broci, jakości, równie dobre, jak piwo pilzneńskie.

Piwo to sprzedaję hurtownie i częściowo, na beczki, flaszki i miary w Ho-
telu Metropol. — Od dziesięciu flaszek dostawiam bezpłatnie do domu.

Kantor piwny otwarty jest w hotelu „Metropol“ od godz. 9 rano do 9 wieczór,
gdzie też w tej porze otrzymać można wszelkie wyjaśnienia i czynić zamówienia.
Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności, pozostaję z powa-
żaniem

Krzysztof Janowicz.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu,

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką
oznajmia, że

1. Z końcem r. 1901 liczyło Towarzystwo członków 1157
2. W r. 1902 przybyło 104
3. W r. 1902 ubyło 128
4. Z końcem r. 1902 liczyło Towarzystwo członków 1133
5. Z końcem roku 1901 wynosiły udziały wpłacone sumę 38.622 kor. 39 hal.
6. W r. 1902 wpłacono udziałów 3.405 kor. 90 hal.
7. W r. 1902 wypłacono udziałów 3.238 kor. 14 hal.
8. Z końcem r. 1902 udziały wpłacone wszystkich członków wynosiły
sumę 38.790 kor. 15 hal.
9. W roku 1902 wypowiedziało 90 członków udziały z kwotą deklarowaną 4409 kor. 26
z kwotą wpłaconą 2653 kor. 76 hal.

Rachunek bilansu Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu,

Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką za r. 1902.

Stan bierny.	K.	h.	Stan czynny.	K.	h.
Z rachunku udziałów	38790	15	Z rachunku pożyczek	277658	80
" funduszu rezerwowego	13441	70	" odsetek naprzód zapłaconych	168	58
" wkładek na rachunek bieżący	182943	79	" odsetek zaległych	7457	10
" odsetek (naprzód pobranych)	2827	85	" kosztów ruchomości	91	68
" rezerwy strat	9797	34	" zaliczek procesowych	253	75
" Banku krajowego	3819	02	" lokacyi	588	32
" wierzycieli wekslowych	24000	—	" wadyum	50	—
" strat i zysków	4689	42	" kasy	2041	04
	290309	27		20804	27

Mielec, dnia 15. maja 1903.

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego,

Stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

A. Pawlikowski. K. Madejski. M. Kopaczyński.

FABRYKA ASFALTU inż. SZELICI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

LAK ASFALTOWY DO DACHÓW
ASFALT DO FUNDAMENTÓW
PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA DESTYLOWANA
TEKTURA OGNIOTRWAŁA
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH MIEJSC
NISZCZY GREYBEK DRZEWNY